

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dop. ilust. 4.50 gr

Odnośz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dop. ilust. 5.30 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI-r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Tyżnik Dodatek Ilustr. razem 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 22 lipca

Nr 199

Dziś niedow. poraz ostatni

CASINO

Dziś niedow. poraz ostatni

„Książęca Kochanka”

(Draga Maszin)

W rolach
głównych:

Migda Sonja

żywiolowa
gwiazda ekranu

F. Koertner

Nieznany tragik
światowej sławy

„Książęca Kochanka”

wzbudziła w całym świecie zarówno fascynującą treścią
jak doskonałą grą i pełną przepychu wystawą

„Książęca Kochanka”

była arcydziełem w sezonie zimowym i zdobyła
rekordowe rzesze widzów

Orkiestra pod dyr. p. **L. KANTORA**.

Początek seansów o g. 3-ej. Ceny wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

Sala mechanicznie ochładzana.

SPLendid

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program!

1) **Liljana Gish**

w wielkim
arcydziele
filmowym

2) **Coleen Moore**

w świetnym
filmie salo-
nowym p. t.

p. t. „**ZA KREW BRACI**”

Królowa Storczyków

2143

Początek seansów od g. 3-ej Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł.

Wojna angielsko-polska

O węglowy rynek zbytu w Skandynawji.

Katowice, 21 lipca (aw)

Wiadomość iż rząd angielski postanowił ze względu na wzrastające bezrobocie asygnować większe sumy pieniężne tytułem pomocy finansowej dla przedsiębiorstw górniczych wywołała tutaj silne wrażenie tem silniejsze, że decyzja ta powzięta została nagle i wbrew oświadczeniu ministra przemysłu złożonego przed parlamentem. W kołach poinformowa-

nych uważa się — jak się zdaje nie bez słuszności, że subsydja rządowe angielskie mają na celu wsparcie akcji eksportowej na rynki skandynawskie, które z takim trudem zdobyte zostały przez Górny Śląsk.

W każdym razie wiadomość powyższa poza wywołaniem już zaniepokojeniem może przynieść polskiemu przemysłowi węglowemu w skutkach duże szkody.

Niemna nadziei odnalezienia Amundsena.

Sprawozdanie szwedzkiego lotnika.

Sztokholm, 21 lipca (aw)

Pilot samolotu „Upland”, który powrócił do Sztokholmu z poszukiwań za Amundsenem i grupą Alessandriego oświadczył, iż grupy Alessandriego odnaleźć nie zdołał zaś co do Amundsena to mimo iż poszukiwania należałoby wznowić zdaje się być wykluczo-

nem aby pozostawał on do tej pory przy życiu. Zdaniem lotnika Amundsen nie zdołał do trzeciej nawet do wysp Niedźwiedzych gdyż najprawdopodobniej aparat Guilbauda uległ katastrofie podczas burzy w drodze do tych wysp.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34

865

Dziś

Dziś

Przepiękny film p. t.

„Listy miłosne baronowej S...”

W zruszający dramat. W roli głównej: **Mia May**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie s. anse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 7-3 p. miejsce 15 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po p. I miejsce 15 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Potrzebny maszynista drukarski na płaską maszynę na godziny

Załoszać się w Administracji „Rozwoju”

TELEGRAMY.

NOBILE WRACA DO WŁOCH.

OSŁO, 21-go lipca (ATE) — Dziennik „Dagbladet” zamieszcza wywiad z posłem włoskim w Norwegii, dr. Seni, który m. in. oświadczył, że wyprawa gen. Nobile miała charakter prywatny. Kapitał na cel wyprawy zebrano drogą składek. Mussolini nigdy nie wydał Nobilemu rozkazu, żeby zrzucić z „Italji” na biegun północny flagę włoską w dn. 24 maja, czyli w dniu przystąpienia Włoch do wojny przeciwko Niemcom. Mussolini nie wydał również żadnych rozkazów w sprawie ekspedycji gen. Nobile. Twierdzenia tego rodzaju są bez sensu. Wyjaśnienia powyższe ze strony posła włoskiego były skutkiem zapytań przedstawiciela „Dagbladet” który zwrócił uwagę na to że Mussolini będzie prawdopodobnie krytykowany z powodu wyników wyprawy „Italji”, ponieważ odgrywał pewną rolę w jej losach.

Posel włoski oświadczył jeszcze, że gen. Nobile i inni ocaleni członkowie wyprawy „Italji” wrócą do Włoch przez Sztokholm i Europę środkową.

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY SOWIETÓW DEFRAUDANTEM.

Moskwa, 21 lipca (aw)

B. przedstawiciel handlowy Sowietów w Angorze Ibragimow zdefraudowałszy więksią sumę pieniędzy zbiegl. — Przypuszczają że ukrywa się on dotychczas w Konstantynopolu. Sowiety zamierzają wystąpić do rządu tureckiego o wydanie Ibragimowa.

CZICZERIN WEZMIE URLOP.

Moskwa, 21 lipca (aw)

Wobec pogarszającego się stanu zdrowia Cziczierina jego urlop, który odroczony być miał do września względnie października rozpocznie się już w końcu sierpnia. Cziczierin uda się do jednej z miejscowości kuracyjnych w pobliżu Frankfurtu nad Menem gdzie spędzi kilka miesięcy.

ZA ŁAPOWNICTWO.

Moskwa, 21 lipca (aw)

Aresztowano tu dwu wyższych urzędników komisariatu komunikacji Krasowskiego i Matlenkowa. Aresztowani pozostają pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć w postaci przyjmowania od firm zagranicznych dużych łapówek za udogodnienia transportowe i inne.

W związku z tą aferą przewidywane są dalsze aresztowania.

TRAGICZNA ŚMIERĆ EWELINY RELIER.

Bruksela, 21 lipca (aw)

W lesie pod Charlerois znaleziono zwłoki znanej śpiewaczki belgijskiej — Eweliny Relier.

Tkwiący w ustach knebel oraz poszarpane suknie kobiety dowodziły że śmierć śpiewaczki poprzedziła walka. Brak wszystkich noszonych zwykle przez panią Relier kosztowności zdaje się świadczyć że morderstwa dokonano na tle rabunkowym.

„Biej żydów!...”

Pogromy żydów na Ukrainie sowieckiej przybierają charakter masowy.

RYGA, 21.7 (ATE)

Z Charkowa donoszą o poważnych rozruchach na Ukrainie Południowej podczas zbiorów. Tłumy włościan uzbrojonych w kosy napadło na żydów kolonistów, nie pozwalając im na zebranie zboża. Koło Mariupola chłopcy dokonali pogromu kolonji żydowskiej „Nadzieja” przyczem zabili kilku żydów rolników i podpalili domy kolonistów. W kolonji Kalindorf koło Chersonia chłopcy wypędzili żydów z pola, postawili wartę koło dojrzewających zbóż i sami skosili je dla siebie.

Podobne wiadomości nadchodzą z innych

kolonji żydowskich, gdzie wobec groźnej postawy włościan żydzi nie mogli dokonać zbiorów. W związku z tem odbyło się w Charkowie posiedzenie Rady Komisarzy Ludowych, na którym przewodniczący Czubar, zaznaczył, że wydarzenia w kolonjach żydowskich nabrały charakteru masowego i żywioły wrocie sowietom korzystają z nich dla przeciwnastawowej agitacji. Wobec tego uchwalono zwrócić się do rządu centralnego ZSSR, aby zaprzęstał kolonizacji żydowskiej na Ukrainie, a żydom rolnikom wyznaczył ziemię na Dalekim Wschodzie.

Wysocy dygnitarze wojskowi Angory

Zastrzeleni pomyłkowo przez żandarmów.

Konstantynopol, 21.7 (aw)

Ze Smyrny donoszą: Tutejszy komendant placu w otoczeniu grupy wyższych oficerów powracał samochodem z Urla do Smyrny.

Jedną nie usłyszeli wezwania do zatrzymania się ze strony patrolu żandarmów, który wobec

tego dał salwę do samochodu.

Skutki były tragiczne: Midhat bej, dowódca tureckiej floty powietrznej i Zeki bej szef sztabu generalnego zginęli na miejscu.

Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb ofiar fatalnego nieporozumienia.

Dałoj gramotnyje.

Znowu wyrok w sprawie obcych inżynierów w Sowdepji.

MOSKWA, 21.7 (aw)

W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie przeciwko inżynierom, reprezentującym firmy szwedzkie, jak „Alpha Laval” i „Diabolo Separator”. Zpośród oskarżonych skazani zostali: Skol-

kin na 6 lat ciężkiego więzienia; Orlov na 5 lat; Matwiejew na 1 rok kilku innych oskarżonych na karę więzienia od 2 miesięcy do 6 miesięcy.

Inżynier Barsch, Niemiec, został uniewinniony.

Bela Kuhn pojedzie do Rosji.

Państwa cywilizowane ze zbytnią ogłędnością obchodzą się z katem i sow-bandytą.

Wiedeń 21.7 (tel. wł.)

Jak donoszą z Berlina, rząd niemiecki zgodził się na propozycję rządu austriackiego dotyczącą przewiezienia przez terytorjum Rzeszy, skazanego przez sąd austriacki na wysiedlenie — Beli Kuhna. Wobec tego że Węgry zażądały wydania Beli Kuhna, a Polska nie zgodziła się przewiezienie jego przez swoje

terytorjum, była to więc jedyna droga, którą można było Belę Kuhna odstawić do granicy sowieckiej. Niemcy zgodziły się na powyższą propozycję, chcąc wyrazić swą przyjaźń dla Austrii.

Bela Kuhn zostanie przewieziony w dniach najbliższych do Szczecina, skąd specjalny okręt odwiezie go do granicy Rosji.

Zabawa na pokaz.

Moskwa „próbuję” nawiązać dobre stosunki z Berlinem.

MOSKWA, 21.7 (aw)

Mimo kilkakrotnych ofert sowieckich, oraz ujawnianej gwałtownie lojalności wobec Niemiec, stosunki sowiecko - niemieckie nadal nie zostały ostatecznie wyjaśnione.

W związku z nieustaloną linią wytyczną polityki ambasador niemiecki w Moskwie, Brockdorf-Rantzau, udaje się do Berlina, gdzie złoży dokładne sprawozdanie z sytuacji, oraz otrzyma odpowiednie instrukcje.

WARSZAWSKA GIEŁDA FICJALNA.

Warszawa, 21-go lipca

Dzisiaj zebrania giełdowego nie było.

W obrotach prywatnych dolar w gotówce 8.88. Rubel złoty 4.63 i pół. Listy zastawne bez obrotów. Dla akcji tendencja utrzymana, obroty małe

Ratujcie włosy

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzący świąd i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów

polecza Skład Apteczny i Perfumerja H. KERMALIN, Piotrkowska 11

PIEGI!

Żółte plamy, opaleniznę usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją skuteczność krem — „ADA”

Gen. słoika 2 zł.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. KERMALIN, Piotrkowska 11

PREZYDENT RZPLITEJ W GDYNI

Dziś zrana o godz. 9-ej p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką odjechali z Poznania. F. Prezydent udał się do Gdyni samochodem. Równocześnie odjechali do Gdyni dr. Skowroński, zastępca szefa kancelarii cywilnej, podpułk. Fyda, zastępca szefa gabinetu wojskowego, rtm. Jurgielewicz, adiutant osobisty p. Prezydenta, radca Michał Mościcki i redaktor Skwarczyński. Szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta dr. Lisiewicz odjechał wczoraj do Warszawy.

11 WYROKÓW ŚMIERCI

MOSKWA, 21,7 (Rps) Sąd sowiecki w Humańsku skazał na karę śmierci 11 członków ukraińskiego oddziału powstańczego atamana Chmury. Centralny Komitet wykonał czy sowieców odrzucił prośbę skazanych o ulaskawienie. Wobec tego wyrok śmierci wykonano.

PRZED POWROTEM DO KRAJU.

PARYŻ, 21-go lipca. — Gen. Haller wydał po zegnalne śniadanie, na którym obecni byli minister Marin, ambasador Noulens, gen. Archinard, sekretarz Rady Miejskiej Pinot, przedstawiciele Fidacu, byłych kombatanów włoskich i szeregu innych instytucji, które podejmowały wycieczkę byłych żołnierzy armii polskiej we Francji w czasie jej pobytu w Paryżu.

POŻAR OKRETU.

BERLIN, 21-go lipca (ATE) — W porcie hamburskim spłonął doszczętnie angielski okręt motorowy „Rabi Castle”, naładowany bawełną i terpentyną. Pożar trwał całą noc. Okręt miał pojemności 8,000 ton.

Japonia niezmordowanie zwalcza komunizm.

Dla dobra sprawy kontrolowane będą nawet rozmowy prasowe.

Londyn, 21-7 (ate)

United Presse donosi ze sfer miarodajnych, że japońskie koła rządowe usilnie badają akcję agitatorów komunistycznych w Japonii. Tajna Rada państwa wysłała do przedstawicieli rządu sowieckiego memorandum w sprawie ruchu komunistycznego w Japonii. Jeden z ministrów oświadczył na Radzie gabinetowej, że należy przeprowadzić w kraju

energiczną akcję celem zatamowania agitacji choćby to miało doprowadzić do zerwania stosunków z Sowietami. Prezydent Tanaka zapewnił, że zastosuje w tym kierunku jak najenergiczniejsze środki. Wszystkie przedstawicielstwa sowieckie znajdują się pod ścisłą kontrolą japońską. Rozciągnięta ma być czujność tajna nad wszystkimi rozmowami prasowymi.

Zagadka śmierci bankiera Loewensteina.

Został otruty, a potem utonął.

Paryż, 21 lipca (ate)

Wobec coraz silniejszych podejrzeń, że Loevenstein umarł śmiercią nie naturalną rodzina zmarłego bankiera zarządziła obdukcję zwłok które jak wiadomo znaleziono w morzu poszarpane. Sekcja miała się odbyć dziś rano o godz. 8-ej min. 30. Później ciało Loevensteina będzie przewieziono do Brukseli. Dokonania sekcji zwłok zażądały również władze sądowe francuskie. Mają być zbadane wnętrzności, gdyż istnieją poszlaki, iż bankier był otruty zanim wszedł do samolotu. Rodzina zmarłego pomimo wszystko przypuszcza, że chodzi tu o nieszczęśliwy wypa-

dek. Przypuszczenie, że bankier chciał gdzieś się ukryć nie znajduje wiary. Pogłoska o ucieczce z młodą dziewczyną, córką belgradzkiego bankiera Risticza się nie sprawdziła, gdyż dziewczyna ta znajduje się w dalszym ciągu w zakładzie dla chorych umysłowo, gdzie przedtem przebywała. Załoga rybacka, która znalazła zwłoki Loevensteina nie wiedziała wcale, że dokonała straszliwego odkrycia. Rybak, który wyłowił z morza poszarpanego trupa nie słyszał wcale o zniknięciu bankiera Loevensteina ponieważ wcale nie umie czytać.

Jak zawsze po zamachu stanu.

Nowy dyktator Egiptu rozpoczął od zadławienia prasy.

LONDYN, 21,7 (ate)

Korespondent „Timesa” z Aleksandrii donosi, że prezes ministrów egipskich, Mahmud Pasza oświadczył mu co następuje:

Rząd zastosował ostre środki celem przeprowadzenia sanacji w administracji i życiu narodowym. Rząd nie zamierza stosować środków represyjnych, wobec swoich przeciwników, o ile sami go do tego nie zmuszą. Zawieszenie swobody prasy było koniecznością. Było nonsensem przeprowadzać politykę taką, jaką rząd obecnie stosuje, nie podejmując jednocześnie odpowiednich kroków celem niedopuszczenia, aby prasa przygotowała rokosz przeciwko rządowi. Podczas ostatniego tygodnia prasa porzuciła wszelkie względy i nadużywała swej wolności. Według praw egipskich nieraz

sposobu ją od tego powstrzymać. Rząd zatem ma zamiar przeprowadzić zmianę prawodawstwa w tym kierunku.

Mahmud Pasza mówił, że nie chce przeszkadzać prasie w przeprowadzeniu twórczej krytyki, chce tylko przeszkodzić, żeby prasa występowała przeciwko rządowi. Właśnie prasa rozpoczęła kampanję, nawołującą do niepłacenia podatków. Korespondent zauważył, że Mahmud Pasza wobec tego może być uważany za tyrana i dyktatora, na co on odpowiedział, że nie będzie tyranem, a zapewne również nie będzie dyktatorem. Może tylko dyktatorem dobroczynnym. On nie chce dowieść krajowi jakie korzyści wypłyną z posiadania dobrego rządu. Mahmud Pasza nie przeprowadzi żadnych zmian zanim ich nie zatwierdzi parlament.

Smutny koniec sanacyjnego hasła.

„Narodowi - socjaliści”

Powiększą liczbę partyjnych dziwolągów, powstałych od chwili przewrotu majowego.

Warszawa, 21 lipca

Jedno z pism sanacyjnych zapowiada utworzenie w niedługim czasie nowego ugrupowania politycznego, które miałyby powstać z grupy „bardzo wpływowych członków” P. P. S. wraz „z częścią dawnych członków P. P. S. i niesocjalistycznymi robotnikami”. Stronnictwo to ma przyjąć nazwę „narodowo-socja-

listycznego”.

Cel ewentualnego założenia nowej grupy politycznej przeziiera jasno z zapowiedzi tego dziennika, iż „Partja ta ma współdziałać z rządem marszałka Piłsudskiego”.

Zaczął się podobno od walki z partyjniactwem i rozproszkowaniem stronnictw! Tak słyszeliśmy.

Cement

ze wszystkich cementowni polskich wagonowo i beczkowo ze składu po cenach fabrycznych poleca firma

H. ZMIGROD i S-ka
Konstantynowska 99
tel. 15—60, 11—88 2671—



Cheć nabyć proszki naszego wyrobu przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „Kogutkiem” znanych od lat trzydziestu.



Do wiadomości p. ministra Składkowskiego. Skandal w Łódzkiej Kasie Chorych.

Echo śmierci ś. p. Sumiewskiego. — „Próby” medyczne na artystce z „Gongu” — Skazanie na śmierć ubezpieczonej.

Najpoważniejszą bodaj zdobyczą protarjatu Rzeczypospolitej polskiej są Kasy Chorych, które, niestety,

**GORSZE SPUSTOSZENIA ROBIA
WŚRÓD BIEDNEJ LUDNOŚCI NIŻ
NIEJEDNA POWAŻNA EPIDEMJA.**

Istnienie Kas Chorych, w tej formie — jakiej one do dziś dnia istnieją jest **SKANDALEM**, — **URAGAJĄCYM NAJPRYMITYWNIJSZYM POJĘCIOM NIE TYLKO LECZNICTWA — ALE WRĘCZ ZAPRZECZENIEM ELEMENTARNYCH ZASAD LOGIKI I ROZUMU.**

Tam, gdzie mógłby niespożyte usługi społeczeństwu dać jeden jedyny, zdolny i energiczny człowiek — utworzono sowieckie rady, rządzące bezmyślnie Kasami Chorych, których głównym zadaniem jest dzisiaj hodowla czerwonych bakcyliów partyjnych i innych chorobotwórczych gonokoków, celem radykalnego powstrzymania... naturalnego przyrostu ludności.

Kasami Chorych rządzą różne czerwone kacyki których jedyną kwalifikacją jest przynależność do PPS., do kahału lub do komunistów, a pierwszym zadaniem są po drodze zagranicę na koszt ubezpieczonych.

Jedną z gorzej prowadzonych na całym terenie Rzeczypospolitej Kas tego rodzaju jest Łódzka Kasa Chorych, gdzie horrendalne wprost stosunki nie znajdują odpowiedniego oświetlenia, bo niemal każdy dziennik w Łodzi umiała wspomnianą Instytucję, zmusić do milczenia.

Jeszcze nie przebrzmiały echa śmierci tak poważnego urzędnika Gazowni Miejskiej, jakim był niewątpliwie

**Ś. P. SUMIEWSKI, KTÓRY WYNIÓSŁ SIĘ
NA TAMTEN ŚWIAT, ZARAZ BEZPO-
ŚREDNIO PO ODDANIU SIĘ POD
OPIEKĘ KASY CHORYCH,**

a już w redakcji naszej nagromadziło się cały szereg nowych faktów, które świadczą dobitnie o rozkładzie i zaniku nie tylko lecznictwa ale nawet najelementarniejszych zasad etyki w wspomnianej Kasie.

Dzięki nieumiejętnemu zastrzykowi przez dr. Lew. — artystka „Gongu” p. Kw. choruje ciężko już drugi tydzień.

Ale ciekawszą epopeję mamy do zaopiniowania poniżej.

Niejaka Murawa Anna, robotnica fabryki T. Steigerta, zamieszkała na ul. Krótkiej pod Nr. 9, rok temu ciężko zaniemogła.

Pomimo tego, iż objawy tej choroby były bardzo poważne i niepokojące (pieczenie w żołądku, zatrzymanie uryny, bóle w krzyżu, bóle w nerkach i t. d.), doktorzy Kasy Chorych dr. L., dr. Szep., dr. kobieta Dw-cka, dr. Schapiro i wielu innych orzekli, przeważnie bez badania że jest ona zupełnie zdrowa —

BO NIEMA GORĄCZKI.

Orzeczenie to saszczyt przynosi do ktorom Kas Chorych — widocznie bowiem wykrył on nowe zasady diagnostyki: czło-

wiek niemający gorączki — jest kompletnie zdrow, choćby mu obcięto obie nogi, lub za chwilę miała go trafić apopleksja.

Nieszczęsną pacjentkę

**WŁÓCZONO OKRĄGŁY ROK PO RÓŻ-
NYCH LECZNICACH KASY CHORYCH**
i na podstawie wyż. wspomnianej nowo-odkrytej zasady

**UWAŻANO JĄ WSZĘDZIE NIEMAL
ZA ZDOLNĄ DO PRACY**

— mimo iż z nóg leje się jej materia czy też jakiś jeszcze gorszy płyn, co może każdy sam naocznie stwierdzić.

Według nomenklatury p.p. doktorów z Kasy Chorych jest to zwyczajny... tłuszc. Szkoda, ...że mają katar.

Jednakowoż choroba, nie chciała się poddać pytyjskim orzeczeniom areopagu mędrców z Kasy Chorych i robiła wprost przerażające postępy.

Chora musiała się udać do lekarzy prywatnych za swoje pieniądze i oto orzeczenia niektórych:

I. Dr. Majbaum—Marzyński Piotrkowska 75 — orzekł, że Murawa **JEST CIĘŻKO CHORA** i musi natychmiast udać się na klinikę.

II. Dr. Bitner Gdańska 108 stwierdził u chorej chorobę kobiecą, kamienie żółciowe, płucną chorobę i zalecił **NATYCHMIASTO WĄ ENERGICZNĄ KURACJĘ.**

III. Egz. akuszerka N. Koperska zam. na Szosie Pabjanickiej po zbadaniu chorej, wystawiła jej następujące świadectwo (które przedłożymy na każde żądanie).

„Po zbadaniu p. Anny Murawy, zaświadcza, że ma ona **MACICE PRZESUNIĘTĄ NA LEWĄ STRONĘ NA KRZYŻ PACIERZOWY, i BOLESNE GRUCZOŁY PRZY BADANIU.**

To mogła poznać zwykła akuszerka — cały areopag medyków z Kasy Chorych — uznał ją za zdrową.

IV. Dr. Mierzyński, po gruntownym zbadaniu znalazł **CIĘŻKI STAN ZDROWIA SKUTKIEM POWAŻNEJ CHOROBY KOBIECEJ**, potrzebę operacji oraz kamienie żółciowe.

V. Dr. Marx, po gruntownym zbadaniu wystawił chorej następujące świadectwo:

P. Anna Murawa z powodu **retro-fositis uterifixa**, kwalifikuje się na oddział kobiecy dla **ventrefixatis**.

[Tłumaczone na polski: doktor Marks stwierdza odchylenie macicy].

Nieszczęśliwa wszędzie znajdowała właściwą ocenę swych dolegliwości, — tylko w Kasie Chorych, powtarzano jej stereotypowo — „Pani jest zdrowa — bo niema gorączki. Chora była przedstawioną nawet przed areopag lekarski „Kasy Chorych” zwany „komisją lekarską”, która przez usta znanego zresztą skądinąd lekarza w naszym mie-

ście dr. Tomasz. wydała analogiczne orzeczenie.

Nie mając — środków na leczenie — Murawę w ten sposób skazano **BEZAPŁACYJNIE NA ŚMIERĆ NAJGORSZĄ — BO POWOLNĄ.**

Jeszcze jeden fakt z świata lekarskiego Łodzi wkraczający w dziedzinę humorystyki.

Wspomniana Murawa, dostała się „dzięki” swej chorobie jakimś cudem do szpitala miejskiego na ul. Drewnowską. — Tam przez 8 dni, wyraźnie osiem dni — leżała — pies z kulawą nogą do niej nie przyszedł.

Na 8-my dzień, przyszedł dr. R. w tow. kilku lekarzy i nie badając chorej zawołał:

— Do roboty, do roboty, nie wylegiwać się w szpitalu. —

Następnego dnia chorą ze szpitala wyłano.

Ponieważ chorej A. Murawie mówiono, że dr. R. jest wielkim specjalistą w swoim zawodzie udała się ona do jego prywatnego mieszkania o poradę.

Po zbadaniu, które odbyło się w obecności niejakiego A. Szymczaka zam. na ul. Rzgowskiej Nr. 73, dr. R. uznał stan chorej za wymagający natychmiastowej kuracji i wydał następujące świadectwo, które in extenso przytaczamy:

U p. Murawy, stwierdzam: kamienie żółciowe i chorobę urynową.

Podpisano: dr. R.

Tego rodzaju fakty niewątpliwie nie wzbudzą wśród szerokiego ogółu zaufania do p.p. lekarzy łódzkich i czas był by najwyższy żeby świat lekarski we własnym, dobrze zrozumianym interesie — zechciał mocno zareagować na objawy podobnego rodzaju, a nie jak dotąd — chował prawdę pod kocem.

Bo co o takich faktach ma sądzić publiczność niech odpowiedzą sobie sami p.p. lekarze.

W państwie Eskulapa w Łodzi, panuje od dłuższego czasu bardzo niezdrowa atmosfera i należałoby wreszcie kres położyć tym małomiałostkowym intrygom i „stosunczkom”.

Kasa Chorych w Kielcach została już zdemolowaną, a kierownicy pobici.

Czy Łódź ma być też widownią tego rodzaju zajść?

My trzymamy rękę na pulsie życia, wśród ludności i możemy śmiało twierdzić, że dziś Kasa Chorych wywołuje w szerokich masach ludności tylko wstręt i nienawiść. Jeżeli — miało to być zadaniem Kasy — to może sobie powinszować, iż cel osiągnęła w zupełności.

Czas już najwyższy przestać uważać ubezpieczonych za dojrzałe bydło i materiał do wiwisekcji dla różnych zapoznanych Szajgów z Pipidówki lub Kiernozi, czas najwyższy zawrócić z tej drogi nawet na... pięć minut przed dwunastą, która w Kielcach... już zdążyła wybić

dr. K.

Listy z Niemiec

Berlińska kanikuła.

Gorąco i duszno — W takiej atmosferze Berlińczyk nie myśli o polityce, bawią go tylko sensacje — Łocieszne końskie demonstracje i nieznaczne akty kurtuazyjnej przyjaźni — komuniści i socjaliści w walce o burżuazję kobiet — Niemożliwe ekstrawagancje „niemożliwych” — Do Ameryki jeszcze daleko.

(Korespondencje własna „Rozwoju”)

Berlin, lipiec 1928 roku.

Jest lipiec... Ogniste słońce grzeje, jakby po wetować chciało straty ubiegłych miesięcy, w których na zbytnie ciepło uskarżać się nie można było. Z osfaltowych chodników bije omdlewające gorąco, wszędzie jest duszno, a znikąd ani trochę orzeźwiającego chłodu. Czyż dziwić należy się, że w tak dusznej atmosferze nikt nie chce słyszeć o polityce i politycznych targach. Nawet przyjazd nowego posła polskiego do Berlina, p. Knolla i jego pierwszy występ u Prezydenta Rzeszy, oraz sensacyjne na pokojową nutę porozumienia z Polską nastrojone przemówienie Hindenburga wobec p. Knolla, przechodzą w takiej atmosferze bez wrażenia. Któżby w takim gorącu czytał polityczny wywód...

Sennosć i ospałość snuje się po ulicach Berlina mimo olbrzymiego ruchu i „amerykańskiego tempa”. Wszyscy to czują! W takim nastroju tylko prawdziwe sensacje mogą wywołać jakieś żywsze zainteresowanie. Tylko sensacje! Nic z polityki. A więc cały Berlin mówi i śmieje się na temat „końskiej demonstracji”, która onegdaj przeciągnęła ulicami głównego centrum Berlina. Uformował się olbrzymi pochód koni i zaprzęgów, szły jeden za drugim wozy, dorożki, furmanki gospodarcze, wozy przedsiębiorstw przemysłowych, ciągnięte przez silne, słabe, rosłe i karłowate konie. „Protestujemy przeciwko motorom i autom” — domosił główny transparent: „Koni jest najtańszym i najwygodniejszym środkiem lokomocji”, krzyżeli liczni nieśpensjonowani dorożkarze na różnobarwnych tablicach, wieszonych w pochodzie. Demonstranci bawili przez długi czas ulice Berlina, budząc wszędzie poruszenie i huczne śmiechy. Oto więc tylko „taka” sensacja jest wstanie teraz Berlin poruszyć...

Bez wrażenia przechodzi natomiast wiadomość o likwidacji znanego pisma berlińskiego „Tägliche Rundschau”. (Jedynie Polacy powitali ten fakt z większą radością, albowiem ubył wróg przeciw Polsce judzący). Bez wrażenia przechodzi również przemianowanie wielu ulic berlińskich mimo, że przemianowanie to ma „poważne znaczenie polityczne”. Oto do tej pory szereg ulic Berlina nosiło nazwy pochodzące z czasów zwycięstwa Prus nad Austrią w roku 1863. Nazwy tych ulic pochodzące częstokroć od nazwisk wodzów i miejscowości w których Austriacy ponieśli dotkliwą klęskę, były bardzo niemiłe dla Austriaków. Dzisiaj sytuacja zmieniła się: Prusy zabiegają dziś o przyjaźń Austrii, aktualna jest kwestja przyłączenia Austrii do Niemiec, a więc w myśl zmodernizowanej dewizy: „Prusak Austriak dwa bratanki... trzeba dać dowody przyjaźni i usunąć drażliwe wspomnienia... To są jednak „względy polityczne” — a takie — jak to już podkreśliłem — interesują ogół Berlina w czasie kanikuły letniej bardzo niewiele.

Natomiast interesujące są i wiele wywołują śmiechu wystąpienia komunistycznej „Rothe Fahne”, które z okazji objęcia przez socjalistów rządów w Niemczech, daje żonom nowych dygnitarzy socjalistycznych liczne złośliwe wskazówki, jak żyć muszą „burżuazyjne damy” przy boku „wielkich mężów stanu”. — Złośliwość „Rothe Fahne” posuwa się nawet do ataków na żonę obecnego kanclerza Müller — Frankena, którą komu-

niści w ironicznej formie atakują za... stosowanie codziennych kąpieli i używanie ołówka karminowego do ust!!! Prasa socjalistyczna nie szczędzi oczywiście odpowiedzi i wskazuje jak po burżujsku żyją towarzyszy z komunistycznego raju w Rosji sowieckiej. Dyskusja jest wesoła, obfituje w drastyczne momenty, a to najbardziej cieszy Berlińczyków.

Albo inny rodzaj „sensacji” wywołującej ogólne zadowolenie. W jednej z knajp na Schwernerstrasse ulokował się kabaret modernistów, ochrzczonych nazwą „Niemożliwość”. Aktorzy nazywają się „Niemożliwymi”: (Die Unmöglichkeiten). Cechą zasadniczą tej grupy to perwersja i porno grafia. Ale Berlin to lubi i „niemożliwi” mają naogół wcale dobre powodzenie. Altiści ostatnio policja stwierdziła, że lokal „niemożliwych” wykazuje liczne wady w budowie i wobec tego dalsze przedstawienia w tym lokalu zostały zabronione. Przed opieczętowanym lokalem zgromadzi się jednak aktorzy, wynajęli dorożkę, zaimprowizowali na niej dorywczo scenę i chcieli odbyć przedstawienie pod gołym niebem. Oczywiście policja wkro-

czyła powtórnie i wszyscy aktorzy przy akompaniamencie zadowolonej publiczności powędrowali na komisariat. Była radość, „jubel” i... sensacja! „Niemożliwi” zapłacili nieznaczną karę i wobec tej reklamy myślą o wynajęciu nowego lokalu.

Pozostają jeszcze „sensacyjne” odwiedziny. W czasie, gdy prawie pół Berlina wyjeżdża na letnie wycozasy, nie mniej liczna liczba gości z zagranicy przybywa na odwiedziny do Berlina. Nie brak oczywiście wizyt sławnych gwiazd ekranu (Liljana Gish) oraz innych mniej lub więcej znanych wielkości. „Sensacyjni” goście są oczywiście oblegani i na każdym kroku pokazują im się „wielkość Berlina i jego amerykańskie tempo... Liljana Gish odpowiedziała jednak kilku natarczywym, że Berlin jest „wprawdzie” miły i wogóle, ale... do Ameryki jeszcze daleko. Oświadczanie to było oczywiście bardzo bolesne.

Oto zatem troski i zmartwienia wakacyjne go Berlina.

D. Poz.

12 dni na krze lodowej.

GEHENNA LODOWEJ NIE WOLI ROZBITKÓW „ITALJI”.

Dzienniki szwedzkie zamieszczają dalsze szczegóły wywodów por. Lundborga o jego pobycie wśród rozbitków „Italji” na krze lodowej.

— Przez 12 dni pobytu na krzelodowej nie spałem ani razu, gdyż w kilka minut po zaśnięciu budziłem się natychmiast w przekonaniu, że porwał mnie prąd wody. Miękki śnieg topniał nieustannie i dlatego mieliśmy wciąż mokre ubrania, które w czasie przymrozków zamarzały.

Viglieri opowiadał mi o dziwnym zdarzeniu. Gdy na drugi dzień po katastrofie prof. Malmgreen zabił niedźwiedzia polarnego okazało się, że w wnętrznościach jego znajdują się kawałki gazet i kawałki sukna. Stwierdzono, że były to kawałki włoskich gazet, a sukno pochodziło również z „Italji”. Zdarzenia tego całkowicie nie wyjaśniono, a przypuszczalnie stało się tak że w pierwszą noc po katastrofie niedźwiedź dostał się do namiotu. Przypuszczalnego winowajcę t. znaczy sierżanta Viagi, który w tym czasie trzymał straż i prawdopodobnie zasnął, gen. Nobile bardzo ostro

ukarał:

— Najstraszniejsze męki przechodził mój powódź braku ognia. Gdy zostały spalone resztki kabiny kontrolnej, gen Nobile poświęcił na spalanie aparat i materiał fotograficzny jaki miał ze sobą. Spalony został nawet mundur wojskowy gen. Nobilego.

Ponieważ największym skarbem rozbitków był zapas czekolady, gen. Nobile ustanowił, że codziennie będzie wydawana podwójna porcja czekolady temu, kto będzie się najlepiej i najdzielniej zachowywał. Najczęściej otrzymywał czekoladę prof. Trojani, który cały swój wolny czas poza obowiązkami kucharza, nie bacząc na ciągłe niebezpieczeństwo śmierci poświęcał się badaniom promieniowania.

— Wszyscy prawie rozbitkowie cierpieli na dziwną chorobę, polegającą na nagłych atakach spazmu i śmiechu, po których następował stan zupełnego znieczulenia.

Zbyszko Cyganiewicz żeni się

Z 18-LETNIA AMERYKAŃSKĄ AKTORKĄ.

Przed kilku laty wywołała sensację wiadomość, że słynny atleta Władysław Zbyszko-Cyganiewicz wniósł przeciwko swej małżonce skargę rozwodową z powodu złego traktowania. Energiczna, choć wzrostem niewielka niewiasta swego męża — siłacza biła i maltretowała.

Przykre doświadczenia z pierwszą żoną nie zniechęciły śmiać Zbyszka do małżeństwa, bo jak się obecnie dowiadujemy, żeni się w najbliższym czasie z młodą aktorką amerykańską 18-letnią

Anną Stark, która występuje w teatryku na Broadway.

Prawdopodobnie tym razem Zbyszko-Cyganiewicz okaże się przezorniejszym i stwierdzi, czy jego przyszła małżonka nie zdradza aktywności do nazbyt gwałtownych rękoczynów...

Chociaż przed ślubem wszystkie kobiety wy-
dają się uosobieniem łagodności i słodyczy, a dopiero po ślubie pokazują...

NA MARGINESIE

I tak bywa.

Na jednej ze stacyj kolejowych między Skiermiewicami a Warszawą, zdarzył się w tych dniach następujący autentyczny wypadek.

Na peron w ostatniej chwili przed ruszeniem pociągu wpada rodzina, udająca się na wieś, na letnie mieszkanie. Gwałt, bo konduktor daje już sygnał odjazdu.

— Jezus Marja! Mężu, łap dzieci! Basiu, pilnij pościeli. Gdzież ten Bekas ucieka?... Zosiu, trzy masz psa, bo głupie bydlę wpadnie pod pociąg.

Maszynista wychyla głowę: Konduktor wzywa do pośpiechu.

— Prędeż, proszę państwa, bo ruszamy.

Wytwarza się miła scenka rodzajowa. Matka rodu, otyła, burakowa na twarzy, papa zadyszany z nieprzytomnym niemal wzrokiem, tłumoki z pościelą, kosze, walizki, pudełka, Basia (tłumok z kuchni) silnie zirytowana, jeden kundel miesza-niec z 9 innymi rasami i kilkoro dzieci.

Wszyscy pomagają przy wsiadaniu rodzinie, która nie mogła przyjechać 5 minut wcześniej. Krzyczy konduktor i pcha tłumoki, woła tragarz i rzuca po kolei kosze, — dzieci, walizki. Bekas już obszczekuje jakiegoś pasażera na korytarzu wagonu.

Wreszcie wszystko wtłoczone... Uf. — Pociąg rusza

— Mężu, sprawdź; czy wszystko zabrane...

Papa bliski apopleksji (nie zdążył się piwa napić na stacji) łczy, tłumoki i resztę. Konduktor z drwiącym uśmiechem pomaga.

— No — bagażu 11 sztuk... zgadza się? Do-
skonale... Dziątek siedmioro...

Krzyk z oburzonego łona matki rodu:

— Jakto siedmioro? Co pan gada? Mam tyl-
ko pięcioro:

— Siedmioro wzięto z peronu:

Rewizja:

Istotnie — siedmioro: Wepchano dwoje dzie-
ci cudzych, gapiących się na peronie: Jedno 3-le-
tne, drugie o rok starsze: Nianka, gdzieś odeszła:
Dzieciaki nie protestowały: Zajęte są Bekasem.

Z następnej stacji telefonem dano znać,
że wśród bagażu wepchano omyłkowo dwoje dzie-
ci. Właśnie nianka skończyła flirt z tragarzem i
zarobiła wzasku: — Były to dzieci letników...

—O—

Dać pracę wypuszczonym więźniom.

APEL DO SUMIENIA OBYWATELSKIEGO.

W związku z ogłoszeniem amnestji i zwolnieniem z więzień poważnej ilości wszel-
kiego rodzaju przestępców, stała się wielce
aktualną sprawa zatrudnienia bodaj części
tych ludzi. Jest rzeczą nieulegającą wątpliwo-
ści, iż niekażdy z odsiadujących karę wię-
zienia jest bezwarunkowo „urodzonym zbrod-
niarzem”. Życie z jego skomplikowanymi
warunkami i okolicznościami stwarza rów-
nież przypadkowych przestępców, których
niekiedy tylko zbieg fatalnych okoliczności,
lub konieczność skierowała na złą drogę.

Ludzi tych nie zdeprawuje nawet wię-
zienie, będące doskonałą szkołą występku
i zbrodni i po odbyciu kary chcieliby wrócić
do społeczeństwa i stać się dobrymi oby-
watelami. Niestety, staje temu na przeszkó-
dzie niemożliwość znalezienia jakiegokolwiek
pracy, człowiek bowiem, który wrócił z wię-
zienia, traktowany jest z pogardą i nikt nie
chce podać mu ręki, celem umożliwienia mu
powrotu na dobrą drogę.

Faktem jest, iż spory odsetek tych lu-

dzi pragnie za wszelką cenę znaleźć pracę
i tym sposobem wejść na uczciwą drogę.

W związku ze zwolnieniem obecnie
większej liczby osób z więzień w Łodzi,
kwestja wynalezienia zajęcia dla chcących
pracować jest sprawą ważną i odpowiednie
czynniki powinny przyjść tu z pomocą.
Przedewszystkiem samorządy nasze, prowa-
dzące wszelkiego rodzaju prace sezonowe,
mogą niewątpliwie dać im bodaj chwilowe
zajęcie, a następnie państwowy urząd po-
średnictwa pracy, również dołoży starań,
aby ludziom tym zapewnić stałą pracę i
tym sposobem uratować ich od ostatecznego
upadku i zamienić w pożytecznych dla spo-
łeczeństwa pracowników.

Jest to akcja wysoce obywatelska i
społeczna, od której niezawodnie nikt się nie
uchyli, jeżeli bowiem społeczeństwo wykazu-
je tyle troski przy leczeniu ciała, to tembar-
dziej należy dbać o leczenie duszy, zwłasz-
cza, iż w tym wypadku nie jest to ani zbyt
kłopotliwe, ani kosztowne.

Rozwój żeglugi morskiej.

WZROST IMPORTU I EKSPORTU PRZEZ GDYNIĘ.

Od dłuższego czasu każdy miesiąc wy-
kazuje w sprawach żeglugi morskiej dalszy
znaczący postęp i to zarówno w rozwoju por-
tu w Gdyni, jak we wzroście eksportu, gło-
wnie zaś importu przez nasz nowy port.

W ciągu czerwca wpłynęło do portu
w Gdyni 88 statków o pojemności 88,360
ton rej, przywożąc 332 pasażerów, oraz
37.514 ton różnych towarów, wypłynęło
zaś z Gdyni 104 statki o pojemności 95,139
ton, wywożąc 1.956 pasażerów, oraz 155,211
ton węgla i 1.703 ton różnych towarów.

Bardzo znamienity jest wzrost impor-
tu przez Gdynię, spowodowany niskością
stawek portowych i uniknięciem łamanych
frachtów. W imporcie do Gdyni przeważa
ryż i fosfaty, obok coraz to różnorodniej-
szej drobnicy. Rozbudowa portu i urządzeń
portowych zarówno z inicjatywy rządowej,
jak i prywatnej postępuje w nadzwyczaj
szybkim tempie.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga
Polska” przewiozło swemi statkami w ciągu
czerwca r. b. 35.791 ton, wywożąc z Polski

13.556 ton, przywożąc natomiast 21.536 ton.
W obrocie między portami zagranicznymi
przewieziono 699 ton.

Po dzień 1 lipca r. b. statki „Żegluga
Polskiej” odbyły 88 podróży, przewożąc
185.331 ton i pobierając tytułem opłat za
frachty około 62,000 zł. Tonaż „Żegluga Pol-
skiej” powiększył się ostatnio o 3 nowe szyb-
kobieżne statki pasażerskie, służące dla ob-
sługi wybrzeża, eliminując w ten sposób
konkurencję Gdańska.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 17—VII 1928 r. 39

Dla dorosłych

Kean (Świat kulis i zmysłów)

Dramat w 8 aktach według powieści Aleksandra
Dumasa (ojca). W rolach głównych: I. Mozzu-
chin, Natalja Lisienko i M. Collin

Dla młodzieży Ta... omnia wymarłej wyspy
dramat w 8 aktach na tle przygód poszukiwaczy
skarbów. Nad program: „Champion ciężkiej wagi”

ROBERT MAGIL

Pongo.

Nie rozumiem dlaczego uczeni nie wynale-
żli dotychczas metody oczyszczania psa na sucho,
zamiast kąpania go.

Pongo naogół lubi wodę. Niebo wyobraża so-
bie prawdopodobnie jako wielki staw, w którym
aniołowie po całych dniach wyrzucają łaski, żeby
on (Pongo) mógł je z wody wydobywać.

A mimo to — kiedy spostrzeże, że zakla-
dam sobie rękawy i szukam mydła, wnet klusuje
na swoje postanie, kładzie się z zamkniętymi oczy-
ma w nadziei prawdopodobnie, że kota zamiast
tego wykąpie.

Pongo jest bardzo inteligentny...
...a twierdzi, że wciąż w wodzie inteligent-

nym nie jest, podając jako dowód to, że mnie
lubi.

Nasz pies uważa mnie za jaśną mieszaninę
Rudolfa Valentino i Goethego. Nigdy takim złym
wzrokiem na mnie nie patrzy, jak moja żona, kie-
dy filiżankę kawy przewrócę, ani też myśli o
mnie z takim wyrzutem, jak moja mała córeczka
za to, że nie strzygę uszami, jak on.

Kiedy mówię że Pongo jest moim psem, my-
ślę naprawdę, iż do mojej żony należy — kiedy
jest grzeczny.

Skoro jednak ugryzie listonosza, lub inną ja-
kąś nieobyczajność popełni, o, to wówczas do
mnie należy!

Należy również i wtedy do mnie, kiedy go
trzeba wykapać.

Zaczynamy zwykle od tego, że wlewamy nie-
cierpliwie wody do wanny w kąpielowym pokoju:

Nalewamy też jej trochę na podłogę obok

wanny; jeżeli jednakże uda się nam ściereczką ka-
łużę przykryć, nim zoneczka zobaczy, to nic nie
szkodzi.

Uzbroiwszy się w ręcznik i kawałek mydła —
podechodzę do Pongo.

Za razem tłumaczę mu, że to nie boli, ale
on mi nigdy nie wierzy i patrzy na mnie tak
błagalnym wzrokiem, jakgdyby prosił o zachłoro-
formowanie go.

Tak się zawsze składa, że się absolutnie ru-
szyc nie może i muszę go do łazienki zanieść, gdzie
już zazwyczaj sam do wanny wskakuje, a wtedy
musimy czekać, aż się znów woda zagrzeje; bo ta;
co była w wannie, od stóp do głów mnie obry-
zgała.

Potem trzeba Pongo całego mydłem namy-
dlić, przyczem moje psisko tak drży, że ja mydło
z ręki wypuszczam. On wówczas siada na nie i
niema mydła;

ŚWIAT KOBIECY

Dlaczego kobiety rozwodzą się?

**Mąż, spożywający cebulę - Mąż lunatyk - Flirt z anteną - Rozwody na kredyt
Związek zawodowy rozwódek - Kto na tem korzysta?**

Jednym z przykładów dziwacznych przyczyn skłaniających do starania się o rozwód, były przyczyny podane przez aktorkę filmową, Małgorzatę Brunner z Los Angeles. Oświadczyła ona, że mąż całował ją zwykle... po spożyciu cebuli..

— Czy możliwe jest — pytała mająca wrażliwe powonienie aktorka — żyć z człowiekiem tak przykrym.

Pewna tureczka z Konstantynopola, skorzystawszy z nowych praw republiki, zażądała rozwodu pod pretekstem, że mąż jest lunatykiem.

Wstawał w nocy i uzbroiwszy się w rewolwer, kierował go w stronę żony. Po chwili jakby przebudzony odkładał broń i wracał do łóżka.

— A jeżeli pewnego dnia nie obudzi się i wystrzeli — zwróciła tureczka uwagę sądowi.

Pani Whitte z Minneapolis (St. Zjednoczone) wytoczyła proces rozwodowy dlatego, że mąż był zawołanym radioamaterem. Przesiadywał całymi nocami przy aparacie i zmuszał żonę, by mu dostrzymywała towarzystwa. Wkońcu państwo Whitte popadli w nędzę, bo on wydawał wszystkie pieniądze zarob. na kupno sprzętu radiowego.

Pewna małżonka domagała się rozwodu przed sądem londyńskim, bowiem mąż dwa lata nie rzekł do niej ani słowa.

W Paryżu niedawno wielki afisz ogłaszał, że można uzyskać „rozwód na kredyt”. Adwokat podejmował się przeprowadzić rozwód, pokrywając wszelkie koszty, które po uzyskaniu rozwodu małżonkowie spłacali mu ratami.

Przed dwoma laty zaczęło wychodzić w Pradze pismo „Rozwódka”, które położyło fundament pod związek kobiet rozwiedzionych, jaki powstał ostatnio.

Na inauguracyjnym zebraniu tego stowarzyszenia pewien adwokat zakończył swą mowę w sposób zgoła dziwny:

— Spodziewam się, że liczba członków tego pożytecznego związku wzrastać będzie z dnia na dzień — oświadczył.

Ale ja ten jego trick znam oddawna i dlatego mam zawsze w zapasie drugi kawałek mydła. Podczas kiedy lewą ręką staram się pierwszy kawałek z pod Ponga wydobyć, prawą sięgam po drugi, leżący na podłodze.

Pongo myśląc, że śladam na ziemi, aby się z nim bawić, wyskakuje z wanny i kręci się wokół mnie, poszczekując radośnie. Kiedy go złapać się staram, znajduję mego psa, całego pianą z mydła pokrytego i brudem, który zdolał na siebie zgarnąć, w salonie na najładniejszej z naszych jedwabnych poduszek.

Kiedy się powtórnie w łazience znajdujemy, Pongo patrząc na mnie, żałośnie wzdycha, podczas kiedy ja go znów najstaranniej w świecie namydlam.

Nigdy nie śpiewa w kąpieli, jak ja.

Skomli:

Dobrze go namydlić jest łatwo. Najgorsza

Mecenas ten jest podobny do owej amerykanki, właścicielki Instytutu piękności, która twierdziła, że w Ameryce dlatego się kobiety nie starzeją, że nieszczęśliwe małżeństwa są na porządku dziennym.

— W rzeczywistości — objaśniała ta pani — nieszczęśliwe pożycie małżeńskie budzi u wielu żon chęć dbania więcej o własny wygląd i piękność celem przypodobania się młodym ludziom, by odzyskać serce niewiernego czy obojętnego małżonka, lub na

wypadek rozwodu znaleźć sobie odpowiedniego męża.

Pewien sędzia amerykański udzieliwszy w przeciągu miesiąca 900 rozwodów oświadczył:

— Za każdym rozwodem uszczęśliwiam cztery osoby: męża, żonę, adwokata, który zgarnia honorarium i siebie bo spada mi z głowy kłopot.

Rozumowanie doprawdy wolno amerykańskie.

Jak powstaje moda?

KRÓTKIE WŁOSY MĘŻCZYZN — WYSOKIE KOŁNIERZE — DŁUGIE SUKNIE — GUZIK u KAMIZELKI — SZEROKI LAMPAS.

Na ten temat jeden ze znanych i poczytnych autorów francuskich, Francis de Miomadre, napisał ciekawą książkę.

Pragnąc odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadził gruntowne studia, sięgając po materiały nie tylko do wnętrza najgłośniejszych paryskich zakładów krawieckich, będących wyrocznią światowej mody, lecz również do kart historii.

Mimo wszystko Miomadre nie daje w swej książce wyraźnej odpowiedzi na pytanie, objęte jej tytułem, cytując jednak tyle interesujących faktów, że królowa moda ukazuje się przed nami w zgoła innym świetle. Pod płaszczykiem kaprysu kryje się zwykła, prozaiczna praktyczność, wywołana koniecznością u tych, którzy po raz pierwszy wprowadzili ją, jako nakaz mody.

Już od wieków moda szła od góry, od możnych tego świata, którzy dla tych czy innych względów dokonywali jakichś zmian w swym ubiorze lub wyglądzie zewnętrznym.

Moda krótkich włosów u mężczyzn datuje się z przed pięćset lat od czasów króla francuskiego, Franciszka I. Podczas walki w zamku Romorantin odniósł on ranę w głowę i zmuszony był wskutek tego obciąć sobie włosy. Wnet za przykładem króla poszedł dwór:

Syn tegoż króla, Henryk II, wprowadził modę wysokich kołnierzy, a to dlatego, że miał na karku bliznę, którą pragnął dyskretnie ukryć przed okiem ludzkim, a do tego świetnie się nadawał właśnie wysoki kołnierz. Jeden z poprzedników tyk dwóch koronowanych „wyroczni mody”, król francuski Karol VII, miał krzywe nogi. Nie zależało mu wcale na tem, aby to wszyscy mogli widzieć, więc, że niepodobna było wprowadzić mody krzywych nóg, prowadził inną modę długich szat, które krzywą nogę znakomicie ukrywały.

Król angielski Edward VII, miał dość okazały brzuszeczek, to też nie zapinał dolnego guzika u kamizelki, gdy to dostrzeżono, wnet wszyscy, nawet najszcuplejsi, zaczęli nosić kamizelki, nie zapięte na dolny guzik.

Pewnego razu jadąc na derby rozdarł sobie spodnie. Nie chcąc pokazać się w takim stroju na wyścigach wstąpił po drodze do jakiegoś podrzędnego krawca i znalazł tam tylko jedną parę „jedenastek” na swoją miarę. Spodnie te miał, brzydkie szeroki lampas: Otóż spodniach na torze wyścigowym — wszyscy wzięli je jako ostatni krzyk mody. Stały się one potem modne w całym ucywilizowanym świecie.

Żona Edwarda VII była „wynalazczynią” mody. Mając bolesny wrzód pod pachą prawej ręki, zmuszona była przy powitaniach podawać rękę; bardzo widocznie unosząc do góry łokieć... Ten sposób podawania ręki wszedł w modę i stał się wyrazem elegancji.

sprawa, kiedy chcę z mydlin Ponga oczyścić: Mydło tak się w sierść wleja, jak gdyby to był gips.

Całe godziny na tem trawię i jedyna moja pretencja, że Pongo nie ma długiej sierści — jest bowiem ostrzyżony.

Ostatnia robota, to osuszenie Ponga: Ale żona moja wzdraga się kategorycznie trzymać go przy tej operacji, dlatego przedewszystkiem, że on się otępsza i wówczas nie jego, a żonę muszę najprzód osuszać.

Wogóle zdaje mi się, że psa niesposób osuszyć. Jest jak gąbka: Im więcej nacieram, jakgdyby więcej wody z niego wychodziło: Robię jednakże co mogę; poczem sadzam go niedaleko pieca w łazience.

Ale Ponga honor jest obrażony. Wychodzi przeto i wszystkie inne psy śmieją się zeń, że jest tak czysty.

Pongo wszakże nie sobie z innych psów nie

robi — nie zwraca najmniejszej uwagi na nie. Jest za dumny na to, aby z niemi po ziemi się targać.

On wybiera dużą i głęboką kałużę z gęstem, miłym błotkiem.

Kiedy w godzinę po kąpieli wraca z podwórza, wygląda zupełnie tak samo, jak przed kąpielą i równie pięknie pachnie.

Nic nie szkodzi:

Ale żona moja nie prędzej pozwoli go ponownie kąpać, aż zapomni o jedwabnej poduszce w salonie, podłodze w łazience i suficie łazienki i ludzi pod nami mieszkających.

Zresztą, kiedy przyjdzie pora, że Pongo nowu trzeba będzie wykapać, niech się żona tem zajmie.

Ja wychodzę z domu.

Kobieta przyszłości.

TRYB ŻYCIA KOBIECY W 1950 ROKU.

Starszy rysownik i karykaturzysta amerykański James Flagg w szeregu przeświadczeń rysunków dołączonych do artykułu drukowanego w „New York Times”, daje nam bajeczną wizję kobiety w roku 1950. W jej wyglądzie zewnętrznym, jego zdaniem, nastąpi tak kolosalna zmiana; że fotografie obecne będą oglądane jak curiosum, jak my oglądamy fotografię naszych babek.

Przedewszystkiem będzie ona miała długie włosy. Proszę nie przeczyć: Po 10-ciu latach już rozpocznie się bunt przeciwko chłopięcym fryzynom, gdy panie zaczną gwałtownie łysieć. Jak się będzie czesała przy tem, niewiadomo, w każdym jednak razie nie a la garconne.

A suknie? Tych zdaje się wogóle nie będzie. To znaczy będzie odzienie, ale nie suknie. Dążymy do wygody, a przecież nawet najkrótsza sukienka tamuje ruchy. Więc coś bardzo tylko króciutkiego, eterycznego około pasa, jakaś parodia staniczka i na tem koniec.

Nie będzie się tego szyło u krawcowych ani w domu, poprostu fabryki będą wyrabiały masowo te „sukienki” z najrozmaitszych towarów od najskromniejszych do najdroższych.

Rękawy znikną zupełnie. Oglądać się je będzie tylko w muzeach:

Kobieta w roku 1950 będzie ideałem wysportowanej pani. Klasycznie zbudowana, z rozwiniętymi mięśniami nie będzie poza tem nic innego robiła. O 7-ej rano masaż, od 8—10 tenis, od 10—12 przejażdżka konno, od 12—2-ej golf, od 2—4 lunch i siesta, od 4—6 boks; rugby lub jazda konna, od 6—7 wizyty, od 7—8 pływanie; od 8—9 kolacja, od 9—10 wypoczynek, od 10—12 teatr, kino, kabaret; od 12—2 restauracja-dancing; od 2—7 sen. Oto kobieta w roku 1950:

Z mężem widywać się będzie tylko raz na miesiąc. Wystarczy to w zupełności, by zachować pogodę ducha; by nie denerwować się gminnymi kłótniami, wynikającymi ze złych humorów męża.

Kobieta denerwować się nie wolno, jeśli chce być wiecznie młodą. A kobiety w roku 1950 będą wiecznie młode: Nie sztucznie zapomocą ko-

smetyków i zabiegów chirurgicznych, jak obecnie lecz młode doprawdy przez tryb życia, jakie będą prowadziły.

— Cudnie — nasuwa się pytanie: — Ale

Odciski palców na flakonie.

ZDRADZIŁY ZBRODNIARZA, KTÓRY SIĘ GOLIL PRZY TRUPIE.

Przed blisko trzema miesiącami zamordowano w Paryżu staruszkę nazwiskiem Lemoine w jej willi. Zbrodniarze udusili p. Lemoine a mieszkanie obrabowali, unosząc ze sobą klejnoty i gotówkę nieszczęsnej ofiary. Morderstwo wykryto dopiero w dwa dni po dokonaniu tego ohydliwego czynu, albowiem staruszka, która odznaczała się wielce dziwaczem i podejrzliwym usposobieniem, obywała się bez stałej służby. Co trzeci dzień zjawiała się posługaczka, celem uprzątnięcia mieszkania i ona to stwierdziła, że panią Lemoine zamordowano.

Sledztwo, z początku nie miało żadnego konkretnego punktu zaczepienia. Najważniejszą poszlaką był odcisk palców na flakonie z perfumami.

Jeden z morderców cynizm swój posunął tak daleko, że się przy świeżych zwłokach zamordowanej ogolił i uperfumował.

Blizsze badania tego daktylogramu wykazały, że ten odcisk palców jest identyczny z daktylogramem nieznanego zbrodniarza, który przed dwoma laty zamordował 76-let-

przecież w mniej zamożnych domach, ktoś się musi zająć kuchnią.

Otóż kuchnia będzie wówczas przeżytkiem, zapomnianym i nieznany. Automatyczne aparaty ugotują i zmyją później naczynia, a kobieta wolna i niezależna spędzi ten czas wesoło na korcie tenisowym.

nią wdowę nazwiskiem Marteau.

Po mozolnych poszukiwaniach udało się wreszcie policji paryskiej wykryć sprawcę morderstwa w osobie niejakiego Lionela Juliana, który początkowo usiłował zaprzeczyć swej winy, ale wobec tak wymownego dowodu, jakim były dwa daktylogramy, zdecydował się przyznać do zbrodni.

Zeznał on, że udusił panią Lemoine, oświadczając jednak, że miał współnika w osobie tancerza z Variete Firmina Lafortune. Zdaje się, że ów tancerz prowadził życie podwójne, mogące stanowić osnowę jakiegoś sensacyjnego filmu. Co wieczora ukazywał się na deskach estradowych, a w nocy towarzyszył Julianowi w jego zbrodniach, których wyprawach. Narazie jednak brak dowodów, przekonujących o jego winie, a zeznania Juliana mogą się okazać aktem wyrefinowanej zemsty.

Lafortune aresztowany przeczy stanowczo, jakoby miał coś wspólnego z zamordowaniem pani Lemoine.

Kto siedział w kryminale

NIE MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ BANKOWOŚCIĄ.

W parlamencie francuskim dwaj posłowie wystąpili z projektem ustawy, która by zabraniała osobom karanym kryminalnie zajmowania się czynnościami bankowymi to nie tylko w roli bankiera ale również dyrektora i urzędnika banku. Banki które zatrudniałyby takich ludzi płaciłyby bardzo wysokie kary.

Zakaz ten miałby dotyczyć również redaktorów i współpracowników pism i tygodników finansowych.

Podobny zakaz przydałby się niewątpliwie w Polsce tylko — rozszerzony na inne jeszcze zawody w których uczciwość jest bardzo ważną rzeczą.

70 Polaków z U. S. A.

Przybyło do Warszawy

Dzisiaj rano na dworzec Główny przybyła wycieczka Polaków z Ameryki Północnej z Cleveland (Ohio). Na powitanie wycieczki na dworzec Główny przybyli dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński, zastępca komisarza rządu m. st. Warszawy Pilecki, mjr. Wiewiórowski z komendy miasta i por. Rerich oraz komitet przyjęcia pp. Gąsiorowski, Nużyski, Stemler, Niwiński Knauff itd.

Po przyjeździe pociągu uczestników wycieczki w liczbie 70 powitali przedstawiciele władz i komitetu, poczem rodacy odjechali do przygotowanych pokoi w hotelu rzymskim. Do Warszawy przybyła tylko część rodaków z Cleveland, gdyż przeszło 200 wprost z Gdańska poróżjeżdżało się do rodzin.

Tajemnica gałki krakowskiego Magistratu.

Rozpatrzone będzie przez specjalną komisję.

W związku z rozpoczęciem przez magistrat krakowski restauracji hełmu wieży ratuszowej na posiedzeniu magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta senatora Rollego, z udziałem konserwatora wojewódzkiego dr. Szydłowskiego dokonano uroczystości otwarcia 8 puszek z dokumentami i monetami, wyjętymi z gałki na szczycie wieży ratuszowej. Starodawnym zwyczajem przy sposobności

odnowienia wieży składano do gałki różne dokumenty, medale i monety współczesne. Radni miejscy spisywali swe biografje i te na wieczną pamiątkę umieszczali w gałce wieży. Zawartość wyjętych obecnie z gałki 8 puszek będzie szczegółowo zainwentaryzowana przez specjalną komisję konserwatorską.

**Gazety stare
do obwijania
na wagę
SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41**

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta

KSIAŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA 21.050 GR.
Warszawa-Oficyna 61 • P.K.O. — 9779

KATALOG
NA ZADANIE

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień giełdowy.

Obroty na giełdzie - Dawizy europejskie - Monety metalowe - Rynek akcyjny.

Obrót dzienny na giełdzie dewiz wynosił ostatnio nadal przeciętnie 300 do 350 tysięcy dolarów. Jedynie między 15 a 20 lipca obrót był przejściowo większy, wskutek spekulacji arbitrażowej, stojącej w związku ze zwyżką dolara w stosunku do dewizy angielskiej i niektórych innych dewiz europejskich. Całe zapotrzebowanie na giełdzie dewiz pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz tej instytucji zmniejszył się w pierwszej dekadzie lipca, po przejściowym zwiększeniu w ostatniej dekadzie czerwca, znowu o 773,612 zł. do 515.879,957 zł. Silniejszy ten dopływ łączy się ściśle z ujemnym bilansem handlowym za czerwiec. W czerwcu bowiem przywieziono ogółem 525.300 ton wartości 289.500.000 zł., wywieziono zaś 1.911.100 ton wartości 191.900.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi zatem 97.600.000 zł. W porównaniu z danem za maj, przywóz w czerwcu wykazuje zmniejszenie o 6,9 milj., wywóz zaś o 9,8 milionów złotych.

Dewizy New-York notują 8,90, dolary oficjalnie i prywatnie 8,88. Bank Polski płaci za dolary 8,86, za dewizy 8,88. Transakcje kablem New-York przeprowadza się między bankami przeważnie na 8,91,70. Federal Reserve Banki w Chicago, New-Yorku, Bostonie i St. Louis podniosły stopy dyskontowe z 4 i pół na 5 proc. w stosunku rocznym, powodując w ten sposób mimowoli silny przypływ do Stanów Zjednoczonych kapitałów amerykańskich, lokowanych dotychczas zagranicą, a w związku z tem zwyżkę dolara. Stan główniejszych rachunków U. S. Federal Reserve Banków przedstawiał się na 5 lipca r. b. w tysiącach dolarach następująco: zapas złota 2.546.490, weksle banków-członków 1.191.010, weksle inne 209.660, papiery państwowe 219.570, wkłady 2.459.320, obieg banknotów 1.660.130, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 65,4 proc.

W grupie dewiz europejskich wykazy-

wał ostatnio szczególnie wielkie wahania Londyn, który uległ przejściowo dość znacznej zniżce, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie odpływem licznych krótkoterminowych lokat amerykańskich z Londynu, co jest konsekwencją tego, że pierwszy raz po wojnie światowej stopa procentowa w Londynie jest o 1 i pół niższa od stopy w New Yorku (po ostatniej podwyżce).

Główniejsze pozycje bilansu Banku Angielskiego przedstawiały się na dzień 4 lipca r. b. następująco: zapas złota 173.428.234 weksle rządowe 28.768.885, prywatne 79.741.187, wkłady państwowe 19.686.680, prywatne 126.829.091, obieg banknotów 137.166.490, rezerwa absolutna 56.011.744, stosunkowa 38 i pół proc.

Ruble złote utrzymują się w Warszawie w granicach 4,62 — 4,63. Za czerwonice sowieckie płacono niedawno 3,20 do 3,05 dolarów, ostatnio jednak obniżyły się one do 2,90 dol. w żądaniu prawie bez odbiorców.

Na rynku akcyjnym daje się zauwa-

żyć zupełna stagnacja, miesiące bowiem ledwie w r. b. w odróżnieniu do lat poprzednich, pozostają pod znakiem sezonu ogórkowego. Większość wybitniejszych członków kulisy jest nieobecna, pozostali zaś członkowie i banki nie wykazują zainteresowania dla gry giełdowej. Przejściowo dają się zauważyć zlecenia zagraniczne, ale w bar dzo nieznacznym stopniu. W dziale pożyczek państwowych wykazuje większe wahania 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa.

Kursy główniejszych papierów ujawniały w okresie sprawozdawczym w porównaniu z losowaniami z dn. 13 bm. następujące różnice. Zyskały: 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 3,8 proc. 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 2 proc., Warsz. Cukier 7, Spiess 0,6 proc. Straciły: Węgiel 5,1 proc., Nobel 7, Lilpopy 3,4 proc.

Wszystkie inne akcje i papiery procentowe utrzymały się na poziomie niezmienionym.

A. Z. W.

Kupiectwo a polityka rezerw zbożowych.

DELEGACJA KUPCÓW ZBOŻOWYCH U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

W dniu 17 lipca przedstawiciele kupiectwa zbożowego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej przyjęci byli na audjencji u p. min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, któremu przedłożyli memoriał, zawierający postulaty kupiectwa w sprawie zamierzonej polityki rezerw zbożowych. Postulaty te, wyłuszczone przez pp. senatora Radomskiego z Poznania, senatora Rotenstreicha ze Lwowa i mgr. E. Wencła z Warszawy, sprowadzały się do następujących:

1) Zamierzona polityka rezerw zbożowych mogłaby być usprawiedliwioną jedynie w wypadku nieurodzaju, przyczem zakupy zbóż winnyby być dokonywane wyłącz-

nie zagranicą.

2) Zakupów tych nie należy dokonywać przez specjalnie w tym celu konstruowany kosztowny aparat etatycznych organizacji czy urzędów, lecz polecać je poważnym krajowym firmom handlowym.

W odpowiedzi p. min. Składkowski zaznaczył przedewszystkiem że zagadnienie rezerw zbożowych stać się może aktualnem dopiero na jesieni.

Analogiczny memoriał złożony został przez przedstawicieli kupiectwa p. wiceministrowi skarbu drowi Grodyńskiemu, który przyrzekł przychylnie rozważyć przedłożone postulaty.

DANIEL POIRE.

Morderca.

Z hałasem otwarty się drzwi i jak burza wpadł do pracowni słynnego adwokata paryskiego Marcellego Petain przyjaciel jego Robert Vidier. Peain spojrział na niego zdziwiony.

— Co się stało, Robercie?

— Wysłuchaj mnie!

— Jesteś niesłychanie wzburzony nie poznaję cię poprostu. Wpadasz do mnie, jak ścigany złoczyńca...

— Tak!

Vidier wyrzekł to słowo głosem suchym, brutalnym i tak gwałtownym, że Marceli Petain mimo swego flegmatycznego usposobienia drgnął niespokojnie.

Robert Vidier opadł na fotel. Drżał cały. Wreszcie opanował się.

— Marceli, przyszedłem cię prosić, abyś mnie bronił!

co się stało?

— Uspokój się mój drogi i powiedz wreszcie

— Bronić cię? Dlaczego? Przeciw jakiemu oskarżeniu?

— Opowiem ci zaraz...

Milczał przez chwilę, jakby przypominając sobie i porządkując jakies fakty, wreszcie zaczął opowiadać:

— Przedewszystkiem proszę cię bardzo, abyś mnie nie uważał za warjata... Znasz mnie zresztą, i wiesz, że choć nerwy mam przeczulone, jestem zupełnie zdrow na umyśle.

— Ten wstęp jest niepotrzebny po dwudziestu latach naszej przyjaźni, Robercie — przerwał Petain.

— No dobrze: opowiadam więc dalej. Dziś rano jeszcze przebywałem w posiadłości państwa Mulais, gdzie corocznie proszony jestem na polowanie. W trzy dni po moim przyjeździe, a było to mniej więcej przed dziewięćciami, do pałacu przyjechał niejaki Andrzej Heubert.

Przyjazd jego był niecierpliwie oczekiwa-

ny przez gospodarza domu, który przy każdej sposobności wychwalał jego uprzejmość i zalety strzeleckie. Przedstawiono nas:

Istotnie pochwały jakimi obfitymowano Andrzeja Heuberta były usprawiedliwione: posiadał on wiele uroku osobistego. A jednak patrząc na niego, nie mogłem oprzeć się dziwnemu uczuciu jakiejś nieufności, zupełnie niezrozumiałej zresztą.

Czy wierzysz przyjacielu w przeczucia? W jakiś kontakt duchowy między dwiema osobami? Przecież nie znałem go zupełnie przedtem, nie widziałem go nigdy, nie słyszałem nic o nim. Czułem wszystkimi nerwami mego ciała, że coś tamte odpycha od tego człowieka.

Dziwną rzeczą jest półświadomość. Ja często mści się ona na nas za ustawiczne opamiętywanie jej! Jak niemądre czynimy, że się nie wsłuchujemy w te nieuchwytnie jej szepty...

Starłem się zwalczyć w sobie te nieuchwytnie antypatii, jakie mnie ogarnęło do tego człowieka. Lecz czyż można je zwalczyć, gdy się nie ma właściwej do tego przyczyny?

Konieczność utrzymania zamorskiego eksportu węgla.

WĘGIEL REGULUJE BILANS HANDLOWY POLSKI.

Prasa zagraniczna, zwłaszcza niemiecka i angielska, korzystając z niefortunnej mowy referenta budżetowego Ministerstwa Komunikacji, z całą skwapliwością rzuciła się jak na jaką łatwą zdobycz na oświadczenie tegoż referenta, że Polska ma zbyt niskie taryfy kolejowe, skutkiem czego kolej polska pracuje z deficytem. Wroga nam prasa zagraniczna, zwłaszcza zaś wielkie organy przemysłu niemieckiego a po części także angielskiego, zazdrośnie śledzące dotychczasowy rozwój eksportu polskiego i konkurencję węgla polskiego na rynkach zamorskich, z oświadczenia referenta budżetowego skonstruowały zarzut, że Polska w chęci zdobycia coraz nowych rynków zbytu na swój węgiel stosuje t. zw. „dumping”, czyli że nie postępuje po dżentelmeńsku, woląc choćby pracować ze stratą, byleby tylko podbić ceny przeciwnika.

Zarzut to oczywiście bezpodstawny i całkiem nieusprawiedliwiony, gdyż koleje polskie mimo istotnie dość niskich taryf eksportowych m. in. także i taryf za przewóz węgla do Gdyni i Gdańska osiągnęły poważny zysk i w r. 1927 właśnie dzięki transportom węglowym uzyskały czysty dochód w kwocie 190 milionów zł. Koleje polskie pracowały dawniej z deficytem, ale właśnie z chwilą rozpoczęcia eksportu węglowego na większą skalę rozpoczęła się także ich rentowność.

Mimo to nawet, choćby i zarzut o „dumpingu” polskim był usprawiedliwiony, nie byłoby ze strony polskiej rzeczą mądrą wyrzekać się tego środka walki, jeżeli by nam zabrakło innych dozwolonych sposobów. Bo i „dumping” można uważać za dozwolony, jeżeli Niemcy, Anglicy i Ameryka nie sami tyle razy go stosowali, jeśli ten sposób walki ez konkurencją uważali za wskazany dla swych interesów.

Najważniejszym bowiem wskazaniem dla naszej polityki gospodarczej winno być podniesienie naszego eksportu zamorskiego, zwłaszcza eksportu węglowego, do maximum możliwości, gdyż ilość eksportu węgla decyduje o naszym bilansie handlowym.

W r. 1927 skutkiem zmniejszenia się eksportu węgla o blisko 2 i pół miliona

ton zmniejszyła się wartość eksportu polskiego o jakieś 350 milionów zł. Podczas gdy wartość importu wzrosła z 896.232.000 zł. w r. 1926 na 680.530.000 zł. w r. 1927, t. j. o blisko 90 proc. to wartość eksportu wzrosła zaledwie z 1.306.040.000 zł. w r. 1926 na 1.459.379.000 zł. w r. 1927, tj. o zaledwie 12 proc. Różnica więc w jednym roku wynosi około 221 milionów zł. na naszą niekorzyść. Gdyby się eksport węgla był utrzymał w granicach r. 1926, wywóz byłby przynosił wartość importu o jakieś 125 milionów zł. na naszą korzyść, gdyż, jak wyżej zaznaczono, eksport węgla zmniejszył się w 1927 r. o 2 i pół miliona ton wartości 350 milionów zł. Powyższe cyfry świadczą zatem naj

lepiej, jak ważnym czynnikiem gospodarczym dla Polski jest nasz przemysł węglowy. Jeżeli uwzględnimy, że od ilości wywozu węgla zależy i zależeć będzie nasz bilans handlowy, że obecnie wywozimy zagranicę 43 proc. produkowanego w Polsce węgla, że z tego przemysłu żyją dziesiątki tysięcy ludu roboczego, że od rozwoju tego przemysłu zależy także rozwój naszego portu w Gdyni i w całej naszej polityki morskiej (kopalnię śląską własnym kosztem sprawiły już kilka transportowców!), że przemysł węglowy jest podstawą rozwoju gospodarczego G. Śląska a Górny Śląsk jest dla zagranicy niejako barometrem sytuacji gospodarczej całego państwa, — wtedy musimy nabrać przekonania, że ekspansja naszego zamorskiego eksportu węgla powinna być dla nas kwestią „sine qua non” — rzeczą pozostającą bez wątpliwości, dla zrealizowania której poświęcić musimy wszystkie środki.

Aleksy Pająk.

Lato niepomyślne dla rybaków.

POŁOWY RYB NA POLSKIM WYBRZEŻU MORSKIM W CZERWCU.

Z nastaniem lata połowy ryb na wybrzeżu morskim wykazują z reguły spadek. Ten sam objaw notowany jest obecnie. W czerwcu złowiono 151,000 kg. ryb wartości

około 179.000 złotych, podczas gdy w maju b. r. 120,000 kg. wartości 239.000 złotych. Główną część połowu stanowiły płastugi (flądry).

Sprzedany Ocean Atlantycki.

GLUPICH NIE BRAK I W AMERYCE.

W czasie, kiedy odważni lotnicy przygotowują się do ryzykownego lotu nad Atlantykiem, dwu pomysłowych osobników znalazło lepszy, a w każdym razie łatwiejszy sposób wykorzystania Oceanu Atlantyckiego.

Rzecz przedstawia się następująco: Na plaży w miejscowości Wildwood w stanie New Jersey podszedł jakiś mężczyzna do kilku kąpiących się osób i zażądał pół do lara od osoby za „użytkowanie jego własności”. Kąpiący z początku sądzili, że to chodzi o jakiś żart, kiedy jednak właściciel oceanu upierał się przy swym żądaniu — udali się razem z nim do najbliższego posterunku

policyjnego.

Wówczas „pan Atlantyku” oświadczył, że przed kilku dniami nabył za odpowiednią kwotę od dwu obcych panów, podających się za właścicieli Atlantyku, część oceanu koło Wildwood, wobec czego przysługuje mu prawo ściągania opłat.

Człowiek ten przedłożył formalny kontrakt, na mocy którego stawał się „właścicielem” części bezmiaru oceanicznego.

Ponieważ policja amerykańska obawia się, że ci dwaj filuci rozprzedadzą po kawałku cały Ocean Atlantycki, więc wszczęto energiczne poszukiwania.

—oOo—

Widzisz Marceli, mówię jak szaleniec. A jednak najzupełniej jasno analizuję wszystkie okoliczności. Przedtem nie rozumiałem tego: Oh, jakże rozumieć to wszystko teraz..

Pragnę ci opowiedzieć mały fakt, który przetrząsnął cię, w jakim stanie podniecenia były moje nerwy od chwili, gdy go ujrzałem.

W ubiegłą środę siedzieliśmy w hallu.

Obok fortepianu rozmawiali pani Maulais i Andrzej Heubert. I wbrew woli mej przypatrywałem mu się pilnie, rozumiesz — wbrew mej woli, gdyż czułem, że aatareczywość moja była nie na miejscu, że nie powinienem patrzeć na tę dyskretnie rozmawiającą parę.

Głos jego drażnił mnie niesłychanie, sprawiał mi wprost ból fizyczny. Nie słowa, które mówił, lecz sam głos jego, ciepły; o miłym brzmieniu, który działał mi na nerwy:

Nagle Heubert zwrócił się do mnie uprzejmie i zapytał:

— Czy nie chciałaby pan zagrać — na

w pokera?

Krew uderzyła mi do głowy. Nie mogłem znieść jego wzroku uprzejmego i jasnego i wykrzyknąłem niemal z wściekłością tak, jak gdybym reagował na obrazę:

— Nie!

Wyszedłem z hallu, ku zdziwieniu wszystkich. Znalazłszy się sam w swym pokoju, po prostu, powziąłem zamiar powrócić natychmiast do Paryża, lecz rozmyśliłem się. Ach, jak dobrze uczyniłbym, gdybym był wyjechał!

Robert Vidier przerwał na chwilę swoje opowiadanie. Na wzburzonej jego twarzy błyszczały dziko oczy, jakgdyby szukając dokoła jakiegoś punktu oparcia. Wreszcie przerywanym głosem zaczął mówić dalej:

— Trwało to kilka dni, zanim zdołałem uzyskać równowagę duchową. Wreszcie dziś rano:::

— Wczesnym rankiem wyruszyliśmy na polowanie z nagonką do lasu. Nagle bażant jakiś przeleciał nad moją głową: Zmierzyłem się, strze-

liłem, lecz chybiłem. Moja niezręczność wywołała uśmiech u Andrzeja Heuberta:

— Nie ma pan jakoś dzisiaj celnej ręki — zauważył.

A wtedy stało się to straszne::: Działając pod naciskiem jakiegoś półświadomego nakazu, zmierzylem się poraz drugi i wystrzeliłem::: do niego:::

Upadł::: Jednym skokiem, przerażony moim czynem byłem przy nim: Ukłakłem i rozpiąłem jego kamizelkę. Z kieszeni wypadł portfel, a z niego wysunęła się fotografia: Wiesz czyja, Marceli wiesz? — Była to fotografia Zakliny, mojej żony, którą porzuciła mnie przed rokiem, z kim uciekła — nie wiedziałem.

Oto był powód mej półświadomej, niewytłumaczanej antypatii do Heuberta. Oto powód, dla którego wbrew mej woli zabiłem z wewnętrzznego nakazu tego człowieka:::

Ja wiem, że nikt mi nie uwierzy, Marceli. A jednak:::

—oOo—

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa

Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymieni Notariusze, w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Okręgowych i Pokoju w Piotrkowie, Łasku, Łodzi, Brzezinach. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku z powodu braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórzenia osobnych zawiadomień.

3157—

Nr. hipoteczny	W mieście i przy ulicy	Suma zaleg- łości w ratach		Suma nie- umorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o 10 rano dnia:
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Zł.	gr.		
Bałuty-nowe:										
1639	Łagiewnicka	406	10	2130	10	3375	337	50	Kokczyński Feliks	12 listopada 1928 r.
1615	Zgierska	880	80	5774	93	9150	915	—	" "	12 " "
16408	Pięprzowa	438	20	3266	11	5175	517	50	" "	12 " "
16496	Krótką	264	46	1704	07	2700	270	—	Piaszczyński Wład.	13 " "
16815	Krótko - Franciszkań.	640	50	3360	07	5325	532	50	" "	13 " "
16430	Aleksandrowska	7386	96	29111	32	46125	4612	50	" "	13 " "
16818	Łagiewnicka i Spac.	411	56	2698	11	4275	427	50	Żarski Seweryn	14 " "
1697	Sikawska	481	29	3171	47	5025	502	50	" "	14 " "
1676	Pięprzowa	904	45	5348	90	8475	847	50	" "	14 " "
1677	"	904	45	5348	90	8475	847	50	" "	14 " "
Radogoszcz:										
103168	Łagiewnicka	347	08	2698	12	4275	427	50	Piaszczyński Wład.	16 " "
103566	Chopina	283	64	1704	08	2700	270	—	" "	16 " "
103190	Dolna	372	10	2603	45	4125	412	50	Kokczyński Feliks	15 " "
Pabjanice:										
455	Konstantynowska	848	21	4070	85	6450	645	—	Rakowiecki Bronisł.	12 " "
621	"	954	23	4496	86	7125	712	50	" "	12 " "
563	Bez nazwy	183	44	1230	72	1950	195	—	" "	12 " "
657	Kilińskiego	898	26	4023	51	6375	637	50	" "	13 " "
629	Warszawska	2891	24	29970	22	45375	4537	50	" "	13 " "
36	Zamkowa	1687	89	10650	47	16875	1687	50	" "	13 " "
Zgierz:										
141	Berka Joselewicza	3682	53	20685	59	32775	3277	50	Jerzewski Władysł.	20 " "
Konstantynów-Łódź										
65	Lipowa	558	92	2130	08	3375	337	50	Łada Julian	21 " "
Łask:										
195	Rynek	113	70	994	04	1575	157	50	Rakowiecki Bronisł.	22 " "
Brzeziny:										
182	Sienkiewicza	440	40	2887	46	4575	457	50	Chorzelski Alfred	23 " "
243	Stare Miasto	533	26	2698	12	4575	487	50	" "	23 " "
87	Stare Młasto	1028	85	5396	25	8550	855	—	" "	26 " "
50	Sienkiewicza	1140	98	7952	36	12600	1260	—	" "	26 " "
89	Staszycza	717	10	5159	55	8175	817	50	" "	27 " "
170	Sienkiewicza	1965	94	11076	49	17550	1755	—	" "	27 " "

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 22 lipca: — Marji Magd.
TEATRY

— Miejski

Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź”

Teatr Popularny: — „Chata za wsią”.

Gong — „Żona się nie dowie”.

WIDOWISKA

Casino: „Księżca kochanka”

Luna: „Zdobycy Oceanu”

Splendid: „Za krew braci”

Odeon: — „Bohaterka sensacyjnego procesu”

Czary: — „Czarodziejka”

Corso „Budujemy na kredyt”

Dom Ludowy: — „Listy miłosne bar. S”.

Miejski Kin. O. „Kean”.

Wiadomości bieżące.

Po amnestji w sądach pokoju

Sądy pokoju zajęte są obecnie wycofywaniem spraw, które podlegają amnestji i darowaniu kar już zasądzonych.

Niejednokrotnie umarzanie spraw podczas rozpraw nie podoba się stronie skarżącej i sędzia musi tłumaczyć, że jeśli nawet zapadnie wyrok, to skazany za przestępstwa popełnione przed 3 maja będzie zwolniony od tej kary. (bip)

Na uroczystość w Konstantynowie.

Dziś rano p. wojewoda Jaszczolt wyjeżdża do Konstantynowa na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego Strzelca.

Po poświęceniu sztandaru nastąpi wbiicie gwoździ pamiątkowych i wręczenie sztandaru, potem defilada i obiad. (bip)

Kronika policyjna.

W obronie własnej.

W dniu wczorajszym przy ul. Suchej Nr. 2 Franciszka Traktowa robotnica udusiła swego męża Antoniego (lat 40) w obronie własnej, gdy ten chciał ją uderzyć siekierą. Morderczynię aresztowano. (p)

Zamachy samobójcze.

Przy ul. Bazarnej 20-letni Jan Brzeniecki napił się jodiny w celu samobójczym z powodu braku środków do życia.

Pogotowie odwiozło denata do domu.

Przy ul. Wschodniej 49 krawcowa Lewin Rajzla napiła się amoniaku celem pozbycia się życia. Wezwane pogotowie odwiozło szpitala w Radogoszczu. (bip)

Straszna śmierć

W fabryce Wajssa przy ul. Łagiewniczej 30 zdarzył się tragiczny wypadek z robotnikiem Romanem Kujawskim. Zbliżywszy się zbyt blisko do maszyny, Kujawski został pochwycony przez transmisję i rzucony o ziemię z taką siłą, że natychmiast zmarł. (bip)

Kokosza wojna

Pomiędzy sąsiadkami w domu Nr. 85 przy ul. Żeromskiego Wanda Walterową i Heleną Pełzową wywiązała sprzeczka, która

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok syna naszego.

s. t. p.

ZENONA TESKIEGO

za okazane nam ze strony miejscowego współczucie duchowieństwa a w szczególności ks. dziekanowi Pyszynskiemu, za słowa pociechy nad grobem oraz wice-burmistrzowi m. Zgierza p. Zajączkowskiemu, p. inż. Kralkowskiemu, druhom Sokoła gniazda Łódź III, druhom i druhom Sokoła w Zgierzu, jak również wszystkim kolegom znajomym i nieznanym składają z głębi serca płynące Bóg zapłać!

sz280—

Redzice.

Strzeżcie się wody.

MŁODY CHŁOPIEC RATUJĄC

W rzece Warcie w pobliżu Zduńskiej Woli utonął bawiący tam na letnisku 20-letni Czesław Ditrich, syn właściciela składu aptecznego w Pabjanicach. uczeń 7 klasy Gimnazjum Państwowego Ditrich kąpał się wraz z swą siostrą, oraz znajomym z Pabjanic w pobliżu wiru wodnego. Wszyscy troje usiłowali niebezpieczne miejsce przepłynąć. Udało się to Ditrichowi, który był doskonałym pływakiem. Tak samo przepłynęła przez wir rzeczna siostra jego. Natomiast ów znajomy w chwili przepływania wiru zaczął tonąć.

SIOSTRĘ SAM UTONAŁ.

Rodzeństwo pospieszyło tonącemu z pomocą. Udało się im go w nieprzytomnym wyciągnąć na brzeg. Nagle spostrzegli, że siostra jego zniknęła z toni rzecznej. Natychmiast wskoczył do wody i wyniósł siostrę w pobliżu brzegu, gdzie oddał ją w ręce ocalonego przed chwilą, znajomego.

W tym momencie jednak, wyczerpany stracił przytomność i znikł pod wodą. Wszelkie próby ratunku okazały się bezskuteczne. Dopiero wczoraj zwłoki jego zostały znalezione i przewiezione do Pabjanic. (p)

Ludzie bez pracy.

IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH W ŁODZI ZNACZNIE ZMNIJSZYŁA SIĘ.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź i powiat) Łódzki, Łaski, Sieradzki, Łęczycki, Brzeziński w dniu 21 lipca 1928 roku było zarejestrowanych 18,566 bezrobotnych w tym w samej Łodzi 12,478; w Pabjanicach 1,394; Zgierzu 1,726; Zduńskiej Woli 796; Tomaszowie Maz. 1,722; Konstantynowie 260; Aleksandrowie 100; Rudzie Pabjanickiej 90.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10,912 w tym 6,815 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 4,099 bezrobotnych

zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi brało zasiłki 8,329 bezrobotnych z czego 5,292 z Funduszu Bezrobocia i 2,947 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 79 w tym ustawowych 112 i doraźnych 675.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 421 bezrobotnych, otrzymało pracę 650, wysłano do pracy 103.

Urząd rozporządza 26 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Trzy ofiary wozów tramwajowych.

NIEOSTROŻNI ŁÓDZIA NIE PONIEŚLI ŚMIERCI.

Przy ul. Aleksandrowskiej 188 zamieszkały tamże 30-letni Andrzej Cieśliński spadł z wozu pod nadjeżdżający tramwaj i zabity został momentalnie.

U zbiegu Miljonowej i Kilińskiego wpadł pod tramwaj 29-letni Maks Krebsz zamieszkały przy ul. Grabowej 32. Koła tramwaju przecięły nieszczęśliwego na wpół i spowodowały natychmiastową śmierć.

Przed domem Nr. 123 przy ul. Kilińskiego zdarzył się znów wypadek tramwajowy. Z idącego z Górnego Rynku tramwaju linii 4 wyskoczył w biegu 12-letni chłopiec i poślizgnąwszy się wpadł pod drugi wagon, t. zw. dodatek.

Na straszny krzyk pasażerów, motorniczy usiłował zatrzymać wagon, lecz udało się mu to dopiero po ujechaniu jeszcze kilku metrów.

szybko przemieniła się w bójkę przy pomocy różnych narzędzi.

W rezultacie przyjechało pogotowie, które opatrzyło obie zapaśniczki gdyż jedna

W ciągu kilku minut wagon podniesiono i z pod kół wydobyto strasznie zniekształcone zwłoki chłopca, którego części ciała, a szczególnie kończyn dolnych i górnych rozrzucone były między szynami.

Krwawe szczątki zniesiono do bramy i wezwano pogotowie, którego lekarz nie miał już nic do roboty, natomiast policja wystawiła posterunek do zejścia władz sądowych.

W tej samej chwili zdarzył się inny wypadek, gdyż po przeniesieniu zwłok zabitego jakaś fura skręcała do sąsiedniego podwórza, lecz nie zdążyła skrócić z szyn, gdy nadjechał tramwaj z ul. Przejazd i silnym uderzeniem rozbil furę na drzazgi. Tym razem wypadek nie pociągnął za sobą ofiar gdyż woźnica zdążył uskoczyć w bok i uniknąć niechybnej śmierci. (bip)

otrzymała uderzenie toporkiem w głowę, a druga cięcie w głowę jakimś tępym narzędziem. (bip)

Zygzałki.

Sutki upałów.

W piątkowym numerze łódzkiego popołudniowego pisma brukowego ukazała się sensacyjna wiadomość, że pewna stara kobieta umoczyła... zabę. Dosłownie — zabę, a ściślej nawet — starą ropuchę.

Opis tego niebywałego fenomenu zajął całą stronę poważnego dziennika. Ponieważ autor wiadomości bardzo serjo traktuje swe zadanie dziennikarskie, przeto nie ograniczył się do podania suchej wiadomości, lecz zrobił wywiad z dwiema anonimowymi powagami świata lekarskiego na temat możliwości takich fenomenów w ginekologii. Anonimowi uczeni co prawda nie dali jasnej odpowiedzi, czy człowiek może urodzić zabę, lecz również nie zaprzeczyli kategorycznie takiej możliwości.

Czytelnik poważnego pisma popołudniowego w dalszym ciągu stoi przed zagadką, czy ropucha jest córką wspomnianej kobiety czy też prawym dzieckiem innej ropuchy.

Doprawdy, że nadmierne upały w bieżącym roku bardzo odbiły się na zdrowiu pewnych osób ze świata reportersko-dziennikarskiego.

Pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 163 przy ul. Wólczńskiej, pod koła samochodu dostała się przechodząca przez jezdnię 54-letnia Michalina Wyśmiałek, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 195. Odniosła ona dotkliwe potłuczenia, tak, że zawezwany lekarz po gotowia ratunkowego przewiózł ją po udzieleniu pierwszej pomocy do domu. (p)

Dobra posłodka.

Antoni Kujawski już od dłuższego czasu obiecywał Władysławowi Walińskiemu posadę dozorca domowego w bardzo dochodowym domu, jednak żądał za fatygę 700 zł. Wreszcie dobito targu, Kujawski otrzymał 700 zł. i. znikł.

Niedoszły dozorca zawiadomił o oszustwie policję. (bip)

Ze związków i stow. rzyszeń.

Z CHRZ. STOW. ROBOTNIKÓW.

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 4 min. 30 po poł. odbędzie się zebranie Stow. Rob. Chrz. na Dąbrówce z pogadanką p. T. Dąbrowskiego.

Jutro, t. j. w poniedziałek, o godz. 7 w. w sali głównej Domu Ludowego, przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebranie robotników chrześcijańskich; przemawiać będą Patron Jeneralny Stow. Rob. Chrz. X. kan. St. Rybus, sekretarz djecejalny Dębczyński i Kier. Okr. Chrz. Zw. Zaw. St. Mruk.

We wtorek, dn. 24 b. m. o godz. 7 w. w Oddziale Stow. Rob. Chrz. przy ul. Ogrodowej 34 odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie przedstawiciel Zarządu Głównego.

W Oddziałach Stow. Rob. Chrz. na Widzewie i Zarzewie — odbędą się zebrania w przyszłą niedzielę.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski inauguruje nowy sezon w dniu 1 września przepyszna bajka-komedja dell'arte Gozziego-Zegadłowicza „Księżniczka Turandot“ w opracowaniu reżyserskim Konstantego Tatarkiewicza.

Kogo ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego

W SEZONIE TEATRALNYM 1928-29 ROK.

Barwińska Leonja (część sezonu), Dąbrowska Marja, Dunajewska Antonina, Dziewońska Felicja, Grywińska Irena, Horecka Irena, Jakubińska Wanda, Jarkowska Stefania (cz. s.) Kopijowska Jadwiga, Krzywicka Helena, Lubieńska Karolina, Łapińska Halina, Morską Janina, Niemirzanka Leokadja, Rodowiczowa Zofja, Skrzydlowska Hilda, Śląska Zofja, Tatarkiewiczówna Zofja, Wiercińska Marja, Wybrańska Zenobja, Zabczyńska Marja, Adwentowicz Karol (cz. s.) Bonecki Jan reżyser, Brodniewicz Franciszek, Chodecki Jerzy, Damiński Dobiesław, Fabisiak Ka-

zamiarz, Gurynowicz Wacław, Haine Stefan, Hajduga Jan, Karczewski Zdzisław, Kijowski Kazimierz, Kliszewski Antoni, Krotke Tadeusz, Krzemiński Lucjan, Lenk Marjan Łabędzki Karol, Melina Michał — reżyser. Michalak Stefan, Mroziński Jan, Pelszyk Józef, Rudnicki Jan, Skorasiński Ignacy, Socha Artur, Staszewski Władysław, Szacki Maksymilian — pomocnik reżyserów, Tatarkiewicz Konstanty — reżyser, Tatarski Ludwik, Wierciński Edmund — reżyser, Winawer Józef, Woskowski Jerzy, Woszczerowicz Jacek, Zabczyński Aleksander, Znicz Michał

O budowę Kościoła w Nowem Złotnie.

POMOC ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH.

Łódź, z powodu głodu mieszkaniowego nie może pomieścić w murach swoich licznych rzesz robotniczych, które zmuszone są szukać schronienia poza miastem. Już od wschodu słońca płynie do Łodzi wielka fala robotników, a po skończonej pracy odpływa od warsztatów zpowrotem do swoich siedzib, położonych za miastem. Pod Łodzią, w Nowem Złotnie, mieszka dużo robotników, pracujących w Łodzi, którzy pozbawieni są własnego Kościoła i przez to zmuszeni są udawać się do odległego Konstantynowa dla zaspokojenia potrzeb religijnych.

Przy pomocy ludzi dobrej woli, głównie zaś proboszcza konstantynowskiego Ks. kan. St. Rybusa myśl powstania Kościoła poczyną się spełniać powoli. Robotnicy z Nowego Złotna własnymi nieomal siłami doprowadzili mury Kościoła do wysokości okien kosztem 7 tysięcy złotych. Komitet miejscowy budowy Kościoła, na czele którego stoją pp. Jan Suwalski, Jakób, Biły, Franciszek Kowalski, Józef Tomaszewski i Antoni Kwieciński — rozporządza jeszcze 50 korcami wapna i gotówką w sumie 400 złotych. Są to fundusze tak skromne, że stanowią nie wystarczającą na dokończenie zapoczątkowanego odzienia, którego koszt w przybliżeniu wyniesie około 20 tysięcy złotych, nie licząc urządzeń wewnętrznych.

W ubiegłym tygodniu Komitet Budowy Kościoła w Nowem Złotnie ustalił szczegółowy plan działalności, który przewiduje m. in. zbiórkę pie-

niędzy na specjalne listy ofiar dobrowolnych, cegiełki z widokami budującego się Kościoła, oraz najrozmaitsze imprezy dochodowe, jak loteria fantowa, zabawy towarzyskie, przedstawienia teatralne, itp. Komitet, licząc na poparcie najszerzych rzesz katolickich m. Łodzi, spodziewa się zebrać takie fundusze, które wystarczą na dokończenie budowy świątyni. Komitet stanowią: pp. Adamski Władysław, ławnik Magistratu, Dębczyński L., Groszkowski W. b. v-prezydent miasta, Harasz A., ławnik Magistratu, b. poseł Mruk St. Kier. Okr. Chrz. Zw. Zaw., Pawlak M., Radny miasta, Piechołkówna E., radna, Ks. kan. Rybus St. i Turski Fr. Komitet wyłonił prezydium w następującym składzie pp. W. Groszkowski - przewodniczący, Wł. Adamski v-przewodniczący, Ks. kan. St. Rybus - główny skarbnik, L. Dębczyński - sekretarz. Siedziba Komitetu w Łodzi, ul. Przejazd 34 — Dom Ludowy.

Komitet Budowy Kościoła w Nowem Złotnie zwraca się za naszym pośrednictwem do ofiarnych mieszkańców m. Łodzi z wezwaniem składania dobrowolnych ofiar na cele, związane z budową Kościoła. Pismo nasze otwiera specjalną rubrykę ofiar, która można składać w Administracji pisma na imię Komitetu Budowy Kościoła w Nowem Złotnie.

Spodziewać się należy, że Łódź katolicka odpowie godnie na wezwanie Komitetu i ofiarą swoją wesprze dzieło budowy Kościoła, zapoczątkowane przez samych robotników. (Dęb.)

Teatr Kameralny po dokonaniu gruntownych przeróbek i powiększeniu sceny otworzy swe podwoje w dniu 7 września. Na inaugurację drugiego sezonu pójdzie świetna komedja satyryczna Jerzego Szaniawskiego „Papierowy kochanek“.

TEATR LETNI

Dziś premiera nowego wydania rekordowej rewji — wodewilu G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź“ w częściowo zmienionej obsadzie (z dawnej pozostają: Szubert - Plamiak, Niemirzanka, Winawer, Krzemiński, Brodniewicz, Tartakowicz i Rudnicki) natomiast z zupełnie nowymi piosenkami i ewolucjami oraz z całym szeregiem nowych, nader efektownych numerów tanecznych w wykonaniu Soboltówny, Szmarówny, Wojnara i girls'ów.

Rewja „Tak, to jest Łódź“ numer drugi z powodu wyjazdu p. Szuberta grana będzie tylko do końca tygodnia.

„CHATA ZA WSIA“.

Od dziś więc przenosi Teatr Popularny swą letnią siedzibę z „Wenecji“ do uroczego

parku „Juljanów“ i urządza w nim dalszy szereg efektownych przedstawień „Chaty za wsią“ na otwartym terenie — w lesie. Park o twarty codziennie dla publiczności już od g. 9 rano restauracja czynna w parku cały dzień. Dzisiaj jako dzień świąteczny rozpocznie się o godz. 3-ej popoł. wielka zabawa ogrodowa z różnymi atrakcjami, o godz. 4-ej popoł. bal dziecięcy z licznymi niespodziankami dla dzieci pod osobistym kierunkiem baletmisty Maja Majewskiego zaś o godz. 7-ej wieczorem przedstawienie „Chata za wsią“.

W poniedziałek w teatrze przy ul. Ogrodowej dane będzie przedstawienie dla robotników i inteligencji po cenach najniższych od 1 zł. do 40 gr. odegraną zostanie komedja w 3-ach aktach „Klub Kawalerów“. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Dziś t. j. w niedzielę w razie niepogody przedstawienie w Teatrze Popularnym — o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wiecz. „Dom warjatorów“ krotoczwila w 3-ach aktach.

TEATR LIT. ART. „G O N G”

Znakomita rewja „Letnie Miłoski” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Publiczność żąda rozrywki tłumnie odwiedza sympatyczny teatr Gong i darzy swoich ulubieńców rzesistemi oklaskami po każdym numerze. Zwłaszcza podoba się doskonale piosenki w wyk. Sawickiej i Cybulskiego, recytacje Buczyńskiej, „Pojedynk amerykański” w wyk. Belskiego, Nowosielskiego i niezawodnego Czesława Skoniecznego, oraz Inspekcja sanitarna z udziałem całego zespołu na czele z Buczyńską, Sawicką, Łaskowskim, Sielańskim i in. Przemila konferencjka uroczej Stysi Czartorzyskiej dopełnia całości.

Dzisiaj trzy przedstawienia: 6,15, 8,15, 10,30.

Letnia Reduta Prasy

A zatem dzisiaj cała Łódź spotyka się w Helenowie na Letniej Reducie Prasy o godz. 3 po poł. Początek zabaw: obwieści miastu wystrzał armatni. A więc, nie lękajcie się przemile łodzianki i mili łodzianie tego huk. Nie zapowiada on żadnego niebezpieczeństwa. Wprost przeciwnie przypomni wam o obowiązku przyjemności, jaka spotka was w Helenowie. Zaznaczamy, że igrzyska sportowe na boisku z najsłynniejszymi polskimi kolarzami i bokserami z niewycieczonym Kupką i Stibbem na czele rozpoczną się punktualnie o godz. 4 min. 30. W amerykańskim biegu kolarskim 50-kilometrowym wygrać można 2 rowery marki „Ocean” z firmy Dobropol — ul. Piotrkowska 73. „Wesoła noc” w kabarecie z udziałem najwybitniejszych si artystycznych rozpocznie się o godz. 9 wiecz.

Zwracamy uwagę, że na loterii fantowej za 1 złotówkę można wygrać cały szereg wartościowych przedmiotów. Zabawa dziecięca rozpocznie się punktualnie o godz. 3 i trwać będzie do godz. 5 po południu. Niespodzianki będą rozdawane dzieciom bezpłatnie. Jazda na osiołkach za minimalną opłatą. Wogóle żadnej karoły nie będzie. Uroczę łodzianki w roli kwiatciarek obdarzać będą publiczność najpiękniejszym kwieciem, który Syndykat otrzymał łaskawie z Wydziału Plantacji Miejskich i od p. Wejciecha Salwy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż w Aocy, na zaproszenie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, przyleciał z Torunia do Łodzi na płatowcu „Spad” jeden z czołowych asów naszego lotnictwa kpt. Edward Peterak z 4 p. lotn.

ZYCIE SPORTOWE.**Tennisowe mistrzostwo świata w Hamburgu**

ROZSTRZYGNIĘTE ZOSTANIE MIĘDZY 5 A 12 SIERPNIA W HAMBURGU.

(C-S) Polski Związek Lawn-Tennisowy zawiadomił wszystkie kluby sportowe, że w czasie od 5 do 12 sierpnia r. b. w Hamburgu rozegrane zostaną zawody tennisowe o mistrzostwo świata. Zawody ze względu na zatwierdzenie przez Międzynarodowy Związek Tennisowy będą miały charakter oficjalny.

Polska zdecydowała się wziąć udział w mistrzostwach świata, wobec czego już dziś sekretariat P.Z.L.T. w Warszawie przyjmuje zgłoszenia klubów.

Z Łodzi wziąć mają udział bracia Stołarowie, którzy po mistrzostwach w Hamburgu jako dobrze przygotowani staną do zawodów o mistrzostwo Łodzi.

Pięciobój lekko - atletyczny o mistrzostwo Łodzi.

ROZEGRANY ZOSTANIE W DNIU 12 SIERPNIA.

(C-S) Przerwa w szeregu imprez sportowych jaka obecnie nastąpiła wywołana została wakacjami młodzieży oraz okresem urlopowym. Mimo to zarząd Ł.O.Z.L.A. pracuje nad przygotowaniem zawodów o mistrzostwo Łodzi w pięcioboju lekko-atletycznym, który rozegrany zostanie dnia 12 sierpnia r. b. na boisku D.O.K.IV. Pięciobój odbędzie się dla pań i panów o następującym programie: dla pań: skok w dal, bieg 60 mtr., rzut oszczepem, rzut dyskiem, bieg 200 mtr., dla panów: skok w dal, bieg 200 mtr., rzut oszczepem, rzut dyskiem, bieg 1500 mtr.

W zawodach uczestniczyć będą: prof. S. Jankowski, 16,20 O przetwórstwie owocowym wygł. prof. Wacł. Iwanowski. 16,40 Najważniejsze wskazania rolnicze i wiadomości wygł. S. Mędrzecki. 17,00 Koncert popularny. 20,15 Koncert wieczorny. 22,00 Komunikat meteorol. 22,30 Muzyka taneczna.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje już sekretariat Ł.O.Z.L.A.

W najbliższą niedzielę dnia 22 lipca na boisku W.K.S. odbędzie się pięciobój lekko-atletyczny o mistrzostwo Ł.K.S. dla panów oraz dokończenie pięcioboju kobiecego. Program prowadzony zostanie bieg 200 mtr. Program pięcioboju męskiego o mistrzostwo Ł.K.S. składa się z tych samych konkurencji co o mistrzostwo Łodzi. Zawody rozpoczną się o godz. 9 rano.

Kpt. Peterak wykona podczas Reduty Prasowej nad Helenowem szereg „emocjonujących ewolucyj.”

Nie w modnym fraku, ani też smokingu
Lecz w garniturze, w którym ci do twarzy
Przyjdź, by wieczorem potańczyć w dancingu
Na pięknym balu łódzkich dziennikarzy.

Przez radio.

PROGRAM NA NIEDZIELE 22 LIPCA.

10,00 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej, 15,35 Komunikat meteorologiczny. 16,00 Jak sobie radzić wobec braku paszy. Wyg.

Prof. S. Jankowski, 16,20 O przetwórstwie owocowym wygł. prof. Wacł. Iwanowski. 16,40 Najważniejsze wskazania rolnicze i wiadomości wygł. S. Mędrzecki. 17,00 Koncert popularny. 20,15 Koncert wieczorny. 22,00 Komunikat meteorol. 22,30 Muzyka taneczna.

NADESLANE

Osoba, która zgubiła paczkę (para pończoszek damskich) w sobotę 21 bm. w centrum miasta, może ją odebrać w redakcji „Rozwoju” od godz. 7-ej wiecz.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA
(Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje.

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.

Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5.

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Bocia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyrębska, Wólczańska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

ZAKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

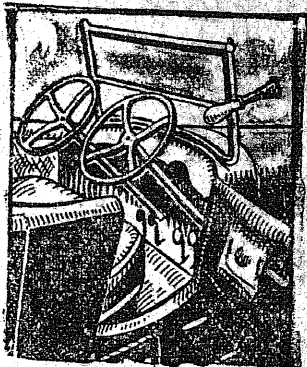
Śliwowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńska 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezierski, Pabjanicka Szosa 60.



Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA

Łódź, Piotrkowska 111, telefon 49-11.
Szkolne samochody o podwójnej kierownicy, ułatwiające, przyspieszające naukę jazdy (patent stosowany wszędzie zagranicą).
Opłata za kurs normalny zł. 95 — w ratach tygodniowych po zł. 20.— Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Łódź,
ul. św. Anny 29
tel. 57-70

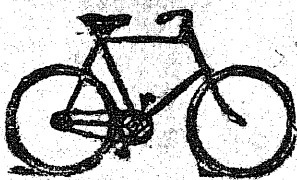
ZAKŁADY
radiotechniczne

Łódź,
ul. św. Anny 29
tel. 57-70

AUDIOFON

Właściciele Bolesław MILLER i Albert BARTOSZ
Zawiadamiają, że Zakład nasz został znacznie powiększony i przeniesiony do **NOWEGO LOKALU** przy ul. św. Anny 29, tel. 57-70

Posiadamy stale na składzie odbiorniki 4 LAMPOWE NEUTROVOXY, 5 LAMPOWE SOLODYN, o jednej skali z podziałką metrową podług długości fal stacji nadawczych. Jako nowość wypuściliśmy ODBIORNIKI 3 LAMPOWE BEZ AKUMULATORA i BATERII ANODOWEJ z przyłączeniem do sieci elektrycznej. Prócz tego wypuściliśmy nadzwyczaj dobrze działające aparaty anodowe (Netzanschlussgerät) ładujące jednocześnie akumulator żarzenia, bardzo łatwe w obsłudze. Nadal prowadzimy hurtową i detaliczną sprzedaż wyrabianych przez nas **KONDENSATORÓW**. Posiadamy **Laboratorium** urządzonych podług ostatnich wymagań techniki radiowej.



Na dogodnych warunkach:
Rowery

najlepszych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniejszej w firmie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania — 90

Dwa place

w Chojnach przy regu ul. Kosciuszki 1 Rudej przestroni 4195 i 3485 lokci kwadr. do sprzedania Wład. Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 2190-1

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.



Na dogodnych warunkach:
Wózki spacerowe

Łódź metalowe materace wyściełane dzianinowe oraz do metalowych łóżek „Patent” podłamiary Umywalki i wysymacznajtańszej
w **FABRYCZNYM SKŁADZIE** „Dobropol” — 60L
Łódź, PIOTRKOWSKA 73
w podwórzu

Miód!!!

czysto pszczelny, pod gwarancją spożywczo-leczniczą najlepszej jakości tegoroczny wysyła po cenach reklamowych za pobraniem pocztowym

3 kg. 11 zł., 5 kg. 16 zł.
10 kg. 29 zł., 20 kg. 54 zł.
wraz z opłatą pocztową i blaszkami

Arnold Kleiner
Podwrocławyska,
ul. Mickiewicza nr. 53 (Młp.)

Na wypłatę!

Obuwie
Mansfaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 87 (w podwórzu)
Krawiec na miejscu Cote i

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi, Żeromskiego 115

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapis na kurs I wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbiarsko-wykończalniczego i mechanicznego

A) Z EGZAMINEM JEDYNIEM Z RYSUNKÓW ODRĘCZNYCH

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4-klas i wyżej szkół średnich ogólnokształcących;

B) Z EGZAMINEM Z JĘZYKA POLSKIEGO, MATEMATYKI I RYSUNKÓW ODRĘCZNYCH

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4-klas szkół średnich ogólnokształcących albo 7-tych klas publicznych szkół powszechnych oraz kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych

Sekretariat szkoły czynny codziennie, prócz niedziel i świąt, od 12-3 popoł. 2057—

**PRZEDSIĘBIORSTWO BETONOWE,
ASFALTOWE I BRUKARSKIE**

W. Wojciechowski

ul. Kilińskiego № 172 — Telefon 20-50

SPECJALNOŚĆ:

Rynienki do filtrów biologicznych, podłogi ksyolitowe, mazażkowe, stalobetonowe, stopnie schodowe, płyty chodnikowe, rury cementowe i t. d.

oraz

OGNIOTRWAŁY MATERIAŁ BUDOWLANY

HERAKLIT

znany w całej Europie ze swoich doniosłych zalet: tężności, trwałości, suchości, lekkości i wysokiej zdolności nieprzepuszczania ciepła.

Prospekty na żądanie wysyłam bezpłatnie.

STOP! Chcesz kupić?
MEBLE Dobrze, tanie
od Najkromniejszych
do Najwykwintniejszych
kupuj tylko w firmie
F. Nasielski
1876 RZGOWSKA 2, TEL. 48-08
Wielki wybór różnych rodzajów metalowych
Łagodne warunki. — o o — Długoletnia gwarancja.

W dniu dzisiejszym został otwarty
cienisty **OGROD** pod

„Białym Miedzwiedziem”
przy ul. Kilińskiego 121

Posiada wszelkie piwa i oryginalny Pinzel, Kuchnia wyborowa
Obiady kolacje i obśłużki, Ciastka herbata.
Codziennie koncert. Z powitaniem Wł. Pastusiak.



**AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ**

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Na wypłatę!
NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI NAJTAŃSZE CENY
Wielki wybór damskich płaszczy
najmodniejszych fasonów

Jedwabne i wełniane swetry, Belerki. Szale jedwabne ręcznie malowane Apaszki. Wełniane towary na damskie palto i suknie. Kamgarny na męskie ubrania i płaszcze. Crep - de - chine etaminy popeliny desenlowe i gładkie. Musliny. Kretony. Jedwab do przebrania we wszystkich kolorach. Białe towary zafity opal. Firanki. Chustki. Damaska i męska bielizna. Pończochy skarpetki. Torebki. Parasolki. Walizki. Piędy. Wysymaczniki i inne innych artykułów poleca
Leon Rubeszk ul. Kilińskiego 44
TEL. 59-48

P.S. Przy składzie do usług krawiec męski i damski
Fanom klientom nawet bez wpłaty 1277—

Kofeina i pigułka Zehennik

znana od 1602 roku.

Reguluje żołądek chroni od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otłocności artretyzmu, wderzenia krwi do głowy uśmierza ból moroidy czyści krew i przy skłonnościach do obstruacji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyjcie 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki
Karłowicki, Tuszyski, Warszawa Trębacka 4
gdzie w aptekach i składach z „Zehennikem”



Baczność!
Chcesz kupić MEBLE,
dywany, łóżka metalowe
dobre i tanie

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

TĘCZA

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE.

Każdy zeszyt zdobi oryginalna barwna okładka.

Prócz dużego zasobu pięknie wrotografurze i innych technikach graficznych wykonanych ilustracji przynosi „TĘCZA” wkładkę wielobarwną. „TĘCZA” drukuje stale nowe i powieści wybitnych autorów polskich i obcych, przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, dużo aktualnych zdjęć fotograficznych; prowadzi dział: „Wśród książek i czasopism”, „Ze sceny i ekranu” oraz dział rozrywek umysłowych.

„TĘCZA” jest zatem najmiłą, najpopularniejszą lekturą powinna znajdować się w każdym kulturalnym domu.

Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonaliśmy artystyczną teczkę celem przechowania zeszytów z I półrocza 1928 (28 zeszytów). Cena zł. 4,50, z przesyłką pocztową 5 zł., za pobra- niem pocztowym zł. 6.

Każdemu, który w celu zaprenumerowania zgłosi się do nas po nu- mery okazowe, wysyłamy je odwrotną pocztą bezpłatnie.

Przedpłata wynosi: kwartalnie zł. 14 —, półrocznie zł. 28. —, rocznie zł. 50 —. Numer pojedynczy kosztuje zł. 40.

Najbardziej ciekawy organ ogłoszeniowy.

Do nabycia we wszystkich kioskach.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 39. Księgarnia W. Szczep- kowskiego; Wilno ul. Dominikańska 4; Lublin, Krakowskie Przedmieście 43; Kraków, ul. św. Tomasza 35; Lwów ul. św. Wojciecha 20; Łódź, ul. Piotrkowska 47; Katowice, św. Jana 14.



Zakład Ortopedyczny

R. KOWALSKIEGO

Łódź, Konstantynowska 26

Telefon 32-59

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obciążenia, jako to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ułomnych prostotrzymacze, pasy brzuszne i ruptyrowe i wszelkiego rodzaju bandaże, wkładki na płaskie stopy.

U W A G A: Firma egzystuje od 1895 roku.

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziętceczonych Fotografów”

Łódź, Karłowicza 13, (dawnej Działala

1151 — tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne!

12 fotografii m. bust zł. 2-

6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3-

6 fotografii gabinet „ „ 10-

1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ 10-

U W A G A:

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie zroboty folog

BANK

53-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Łwagolicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stałych i ruchomych

Wapno plechcińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Fosadka, Glazura, Lepnik do po- sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6887

Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PEDZICH

Warszawa, Żelazna 50. Tel. 108-70.

Duży sklep pokój z kuchnią sa- raz do wynajęcia Wied. kgo wska 16 Kolasiński 3596-2

oszukuję dzierżawy 8-20-25 mórg ziemi z budynkami ok- lo Łodzi oferte „Rolnik” 3284-2

Mebie korzystowe

Kcaze demowe podróżna i fabry- cne w wielkim wyborze po ce- nach najniższych oraz wszelkie reperacje wykonuje zakład kossyharaki

Stanisław Kęka

Łódź, Suwalska Nr. 3

A. Szwarc

Skład węgla, drzewa i ko- ksu, Kolejna 2a, tel. 16-14 dawniej Matyssek.

poleca ze składu węgla tylko pierwszorzędnych kopaliń, su- cha drzewo sosnowe i cębowe w szczepach i rębane oraz koks po cenach konkurencyj- nych z dostawą do domów własnymi kołm. Stoim klient- tom udzielam kredytu. Sumien- na i szybka usługa. 2135

WIELKI WYBÓR resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. Front I-sze piętro 3276-3

SPRZEDAM posiadłość na Stokach sklep, pokój z kuchnią piekarnia 2 obory murowane i ogród owocowy 65 drzew. Wiadomość Ze- romskiego 34. Restauracja. 3278-3

SŁUŻĄCA z dobrem gotowaniem potrzebna do dwojga osób. Wiadomość Skład Apteczny J. Sikorskiego Rokicińska 6 od 10-13. 3268-3

POTRZEBNI terminatorzy. Zakład Ślusarski Kiliń- skiego 78 4-3270

Mieczysław Andrysiewicz zagubił kartę odroczenia służby wojskowej wydaną w Łodzi 3-3272

ZAGINĘŁA książeczka członkowska związku inwa- lidów Feliksa Szymanko. 3-3274

30 mórg ziemi przezn. muro- wane Łuczki z d. 50m og- rodem cera 1000 zł. 1 km. od Łodzi Wied. Rzgowska 16 Kolo- siński 3584-2

Wazynie co sprządaia otoma- na tapczan koczka i również przyjmujemy do przetwarzania o- tomany krzesła materace tanio na raty tylko Nawrot 8 w firmie B-ci Gabatów 3-08-2

Sprzedam szafę dywan otomanę z lustem Kruca 4 m. 18 3286-2

Fosady i prace

Robotnik rolny z żoną potrzeb- ny na stałą posadę do folwar- ku Bolesławów 1 km. od stacji Andrzejów 3282-2

potrzebna służąca do wszystkiego na przychodnię Pomorska 28 m, 12 pr. of III p. 3288-1

Chłopiec potrzebny starszy do- G składu mebli Piotrkowskiej 116 i piątro. 3285-2

Lokale i mieszkania

Przyjmę 2 panów na mieszkanie z całonocnym utrzymaniem Al. Kęka 11 m. 8 3291-1

Wieszanie co wynajęcia 2 po- koj i kuchni albo 2 pokoje i 1 pokój Of. do Rozwoju pod „AEC” 3292-1

Lubne ogłoszenia

Sprzedaw.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można w Wł. Romaszowskiego Piotrkow- ska 116 I piętro front tel. 37-61 3275-0

NA WYPŁATĘ Białe towary Purpur Materace Obrus Ręczniki Koldry Kopy Firanki Przecieradła Szcleraczki Zefiry Choćniki Podpinki Wy- żmaczki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1873

Ubiory męskie, damskie, obuwie z wetry na wypłatę Piotrkow- ska 37 III w. I p. 1752-2

Stolarz meblowy potrzebny Pic- trkowska 116 I p. 3298-1

CENA OGŁOSZEN

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duży 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od pierwszego ogłoszenia. Rozwój metna zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poręczniku „Wieloletnie” — 30—zł.

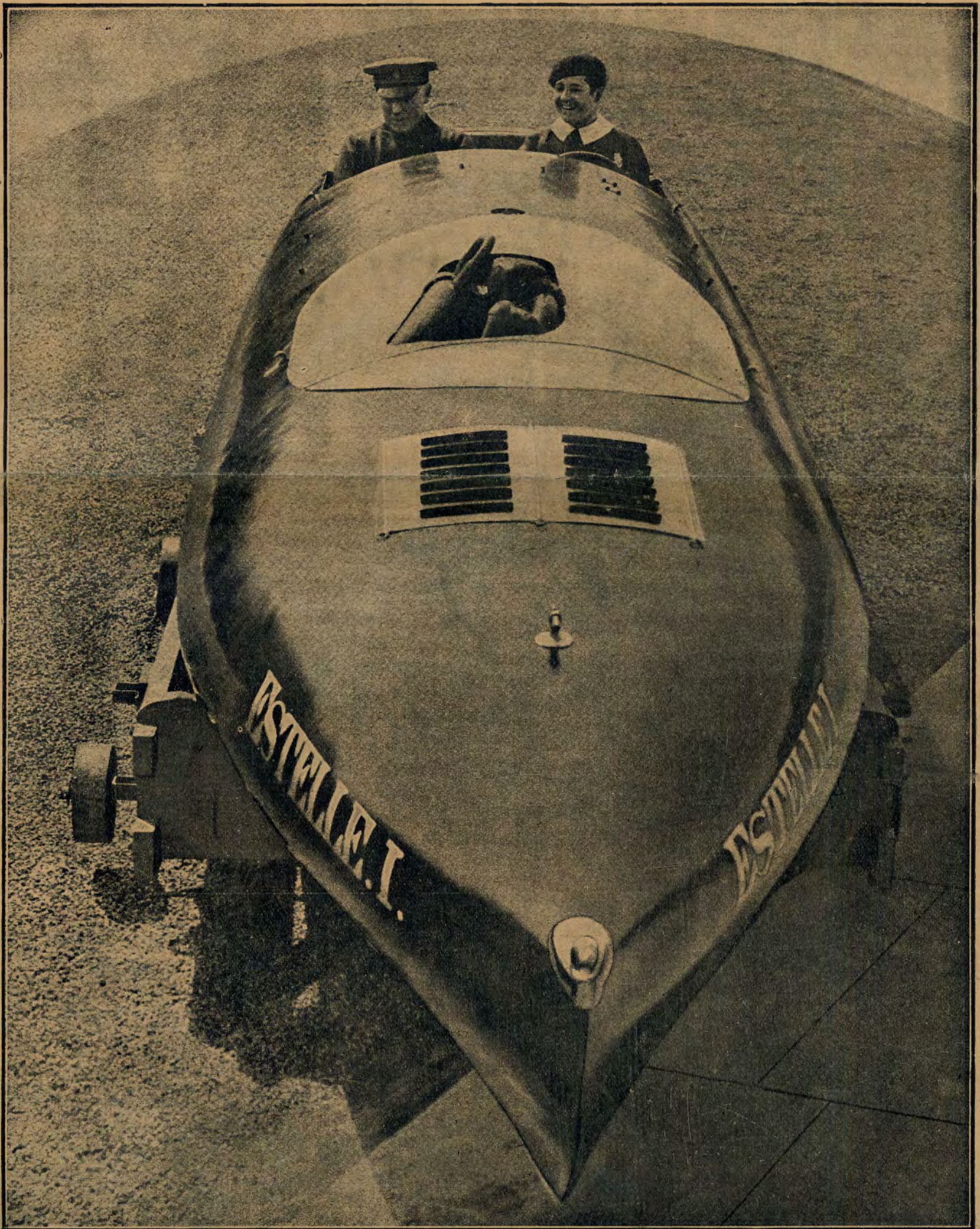
Redaktor Naczelny i Wydawca: Inż. Tadeusz Czajewski. W druku: T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 22 LIPCA 1928 r.

Najszybsza łódź motorowa świata

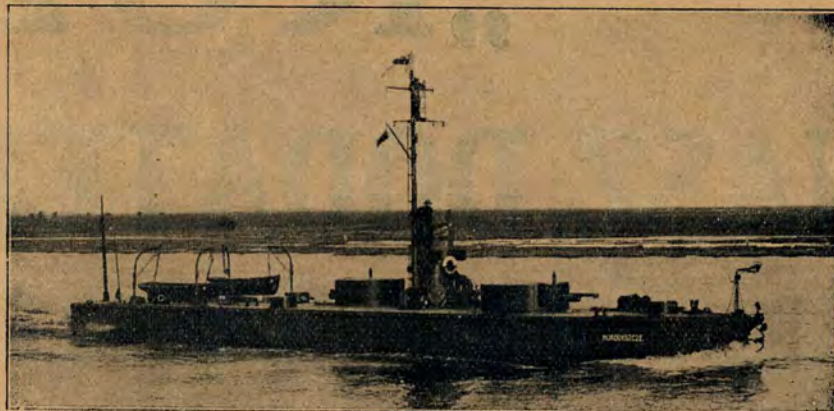


Na zdjęciu łódź motorowa „Estelle I”, która prowadzona przez kobietę osiągnęła największą szybkość na godzinę podczas ostatnich wyścigów w Anglii.

Z pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Brześciu n/Bugiem i w Pińsku



Uroczystość poświęcenia i wręczenia chorągwi 82 p. p. w Brześciu n/Bugiem.



Fragment z defilady monitorów wojennych w Pińsku.

**PRZYJAZD WYCIEZKI AMERYKAŃSKIEJ
DO WARSZAWY**



P. Julian Eysmond znakomity piewca, czynów myśliwskich.



Komitet organizacyjny, wycieczki amerykańskich polaków do kraju.



Miłosz Gembarzewski, ceniony autor na którego ostatnio zwraca uwagę prasa włoska.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY



W Krynicy po 4-dniowej chorobie zmarł wojewoda pomorski gen. K. Młodzianowski.



Grupa oficerów rezerwy 24 p. ulanów pod przewodnictwem mjr. Żuławskiego przebyła w 5 dni trasę Kraśnik — Rzeszów i z powrotem (350 klm.).

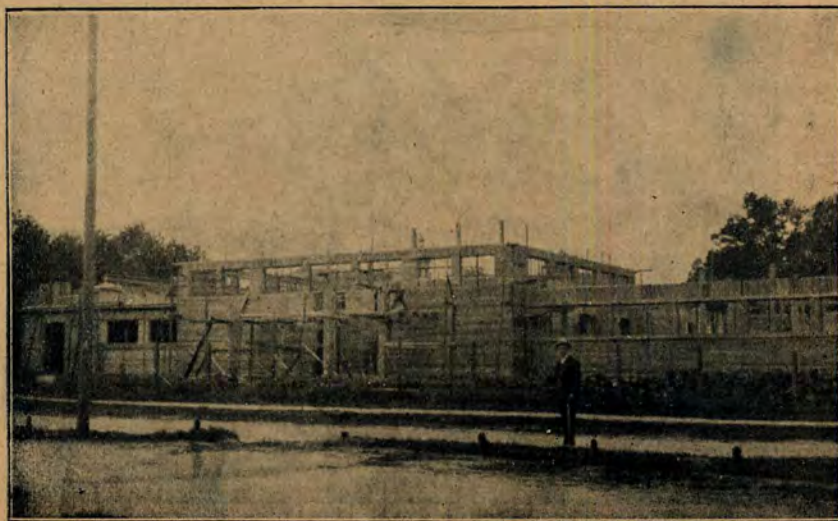


Michał Kondracki, nagrodzony przez jury na światowym konkursie kompozytorów.

TARGI PÓŁNOCNE W WILNIE



Teren Targów Północnych, mających odbyć się w Wilnie, leży wśród parków Bernardyńskiego i Żeligowskiego nad brzegami rzeki Wilejki.



Prace przygotowawcze na terenie Targów Północnych w Wilnie prowadzone są w szybkim tempie. Ilustracja przedstawia budowę pawilonu centralnego.

**W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI FRANCUSKIEGO
RZEŹBIARZA J. A. HOUDON**



Portret Ludwika Brogniart.

J. A. Houdon.



Trzy damy z Gandawy. — J. L. David.



Voltaire. — J. A. Houdon.



Scena z filmu: „Kobieta do zabawy”.



Scena z filmu: „Trzy twarze Wschodu”.

SKUTKI HURAGANU W Z. KALISKIEJ



*Wichurc. która szalała w dniu 4 b. m. nad naszym krajem, powrywała
150-letnie drzewa w m. Koźminku.*



*Kostjum kąpielowy stosowny nad morze, uzupeł-
niony jedwabnym szalem.*

DZIECI WARSZAWSKIE NA KOLONJACH

Tow. Kolonji Let-
nich w Warszawie
wysłało do trzech
kolonji w górach
Ś-to Krzyskich 165
dziewczynek i 100
chłopców.

Moment wy-
ruszenia wo-
zów z dzieć-
mi w drogę
do kolonji
Czajęcice ze
stacji Ostro-
wiec.



NAJLEPSZE KSIĄZKI!
Izba Bezprosytowa Marszałkowska 1



Malowniczo poło-
żona kolonja dla
dziewcząt w Kuni-
nie.

Zabawy w parku
kolonji Czajęcice.

Widoczek drogi na
św. Krzyż, pokrytej
lasem jodłowym,
ciągnącym się aż
do szczytu Łysej
Góry.



Na stacji Ostrowiec
nad Kamienną 100
dziewczynek zajmu-
je miejsca na dzie-
sięciu wozach.

Droga z m. Słupi
na św. Krzyż. Na
pierwszym planie
figura z kamienia,
która według legen-
dy posuwa się co
rok naprzód o
ziarnko maku.



GALERJA GWIAZD FILMOWYCH



Lon Chaney.



Marceline Day.



James Murray.

NAJTANSZE LECZENIE

Niema niestety, ani domu ani rodziny,
gdzieby choroba nie zawitała czasami.
A ile jest takich, gdzie lekarz i apteka
są głównymi pozycjami budżetu.

Tymczasem przy pomocy książek
umyślnych i tanich każdy może być
nie tylko swoim lekarzem ale i aptekarzem.

LECZENIE ZIOŁAMI

stwarza te możliwości, a zbieranie i ho-
dowanie ziół leczniczych zapewni za-
pas leków dla całej rodziny i da dodat-
kowy dochód.

KSIEGARNIA M. ARCTA

Warszawa, Nowy Świat 35

Posiada wszystkie książki potrzebne do
leczenia ziołami, a szczególnie

Kuracja Roślinna przez L. de Verdman
Jacques 1500 rad jak leczyć w 150-ku
chorobach ziołami i środkami domo-
wymi 4.50

Nasze Zioła Lekarskie przez J. Biegań-
skiego. Opis 150 ziół i leczenie niemi-
. 3.—

Hodowla Ziół Lekarskich przez J. Bie-
gańskiego. Wyd. IV 4.50

Zbieranie Ziół dla użytku aptecznego
i leczniczego. Wyd. III z 76 rys. 1.50

Atlas Ziół Leczniczych 74 rys. kol. na
46 tablicach w oprawie 6.—

Mały Atlas Roślin Leczniczych 32 rys.
kol. 3.—

Apteczka Domowa przy dworze, szkole,
plebanji i fabryce: pierwsza pomoc
w nagłych wypadkach —.80

Katalogi na żądanie
bezpłatnie.

BEZINTERESOWNIE.

Wszystkim Czytelnikom „Nasz D. Ilustr.” ce-
lem rozpowszechnienia pis-
ma „Świt” (Wiedza Ta-
jemna) i utworów nauko-
wych pożytecznych, szcze-
gółową analizę charakte-
ru, jak również horoskop
słynnego medjum M. ile
Evigny - Rara wysyłamy
bezinteresownie. Jeżeli Ci
brak energii równowagi,
jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz
do psycho-grafologa, redaktora Szyllera-Szkolnika,
autora prac naukowych. Nadeślij charakter pis-
ma swój lub zainteresowanej osoby — (los Twój
zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz
od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię,
rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec,
ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szcze-
gółową analizę charakteru, określenie zalet, wad,
zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szcze-
re zadane pytania, jak również horoskop, słynnego
medjum M. ile Evigny — bezinteresownie. Lecz na
pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych
i kancelaryjnych, załączyć zł. 2 (można w znacz-
kach pocztowych). Osobiście przyjmuję od 12 do
7 wiecz. Protokoły, odezwy, podziękowania naj-
wybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-
Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt”, No-
wowiejska 32 m. 6.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

